Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 335. — ROK XXXIX.

SOBOTA

10 GRUDNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06

Poważna sprawa i niepoważne komentarze

Rząd Stanów Zjednoczonych nie zgodził się na pierwszą prośbę rządu polskiego o odroczenie terminu płatności raty grudniowej skonsolidowanych niedawno pożyczek amerykańskich, zaciągniętych nie w gotówce, lecz w artykułach żywnościowych i materjale wojennym. Pierwsze pożyczki datują się jeszcze od r. 1919. Wynosiły one wówczas 159 miljonów dolarów, która to suma w ciągu następnych kilku lat wzrosła do 200 miljonów. Dla informacji dodajemy, że przypadająca do płacenia w grudniu rata, wynosi 3,070 tysięcy dolarów, tj. 27 milj. złotych.

Wobec odmownej odpowiedzi rządu Stanów Zjednoczonych, rząd polski wysłał drugą notę, w której ponawia swoją prośbę i uzasadnia ją poważnemi argumentami. Nowa nota rządu polskiego miała być doręczona w dniu wczorajszym rządowi amerykańskiemu.

Gdy piszemy niniejsze uwagi, nie mamy jeszcze noty rządu polskiego w urzędowem jej brzmieniu, natomiast znamy jej treść z obszernego doniesienia warszawskiego korespondenta „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“, który nie ograniczył się do podania treści noty, ale zaopatrzył ją także w inspirowane, niewątpliwie, komentarze. Ujął przytem swój artykuł w taką formę, że niejednokrotnie trudno się zorjentować, co w nim jest z oświadczenia rządu polskiego, a co zostało napisane na jego „marginesie“.

Zacznijmy od tego, co nam się wydaje, że stanowi treść istotną noty rządu polskiego. A więc przypomnienie genezy długu amerykańskiego i wskazanie na zbyt wysokie oprocentowanie zaciągniętych w Stanach Zjednoczonych pożyczek, oparte na mylnem przewidywaniu, że rozwój gospodarczy powojennej Europy będzie tak szybki, jak rozwój gospodarczy Stanów podczas wojny i w pierwszych latach po wojnie. Następnie do rzeczowych argumentów należy zaliczyć te, które mówią o zaniku zdolności płatniczych, o kryzysie światowym, o niezwykle skomplikowanej sytuacji w handlu międzynarodowym i szereg innych, mających udowodnić, że Polska, wbrew swej najlepszej woli i chęci, nie jest w możności zapłacić raty grudniowej i zmuszona jest poraz drugi prosić Stany Zjednoczone o jej odroczenie.

To wszystko — przypuszczać należy — przytoczone zostało dosłownie z noty polskiej. Mniej natomiast wydaje się nam prawdopodobnem, zeby w niej znajdował się taki „argument“, że zapłacenie 27 miljonów złotych mogłoby się odbyć tylko kosztem dalszej obniżki płac urzędniczych... Ale o tem — jak zapewnia korespondent „Il. K. C.“ na podstawie informacyj „ze strony miarodajnej“ — nie może być mowy...

Gdyby podobny „argument“ znalazł się w nocie polskiej, czego nie przypuszczamy, trudno byłoby go uznać za zbyt zręczny i szczęśliwy, Mógłby bowiem dać sposobność do wszczęcia dyskusji na temat wielu pozycyj budżetowych. Niejednemu Amerykaninowi, czytającemu „Il. K. C.“, mogłoby przyjść do głowy, że suma 27 milj. złotych — tyle wynosi rata grudniowa — nie jest znowu tak wielka, żeby jej nie można było osiągnąć przez poczynienie pewnych oszczędności w budżecie. Dlaczego nie kto inny, ale właśnie urzędnicy i oni tylko mają padać ofiarą bezwzględnej nieco polityki Stanów Zjednoczonych? Takie, oto, myśli mogłyby powstać przy czytaniu komentarzy, któremi korespondent warszawski „I. K. C.“ zaopatruje notę rządu polskiego do Stanów Zjednoczonych.

Wogóle źle jest, a niekiedy i kompromitująco, gdy do poważnej akcji i do poważnych argumentów dodaje się niepoważne komentarze. Na wewnątrz to już nie działa, a na użytek zewnętrzny zupełnie się nie nadaje. Wiadomo powszechnie, że sytuacja gospodarcza i finansowa Polski jest bardzo ciężka — nota do Stanów Zjednoczonych jest tego nowym dowodem — i nikt się nie dziwi, że rząd prosi o odroczenie terminu płatności grudniowej raty. Nie dziwi się, chociażby wolał, żeby do tego nie doszło. Ale dziwi się i ma za złe rządowi, że jego organ nie tylko puszcza się na naiwne komentarze, ale nawet grozi Stanom Zjednoczonym...

Okazuje się, że jakaś tajemnicza osobistość ze świata parlamentarnego powiedziała korespondentowi „I. K. C.“:

— Należy uregulować ratę, nie ratyfikować traktatu handlowego i podwyższyć cło na surowce, sprowadzane ze Stanów Zjednoczonych.

Krótko i węzłowato. Rozpocząć wojnę handlową ze Stanami Zjednoczonemi, niech wiedzą, z kim mają do czynienia! Ale, na szczęście, opinja tego parlamentarzysty (z pewnością sanatora, bo któżby inny mógł mówić podobne nonsensy), nie znalazła posluchu, gdyż korespondentowi „I. K. C.“ — tak brzmi jego uspokajające zapewnienie — oświadczono znowu „ze strony miarodajnej“, że „ani podwyżki cła na surowce, sprowadzane ze Stanów Zjednoczonych, ani też zawieszenia traktatu handlowego, nie należy się spodziewać“...

A więc poco pisać głupstwa, chociażby w formie nie obowiązującej i z powoływaniem się na „osobistość ze świata parlamentarnego“, aby zaraz potem je prostować; poco grozić „represjami“, których ani tu, ani w Ameryce nikt nie weźmie na serjo. Czyżby uważano, że jest to najwłaściwsza droga do osiągnięcia porozumienia ze Stanami Zjednoczonemi?

Nie zajmowalibyśmy się szerzej tą sprawą, gdyby nie to, że zdarza się to nie poraz pierwszy. Bywały już wypadki, że różne niepoważne komentarze do poważnych spraw narażały na kłopoty przedewszystkiem tych, których interesom miały służyć. Ale widocznie już o tem zapomniano i znowu zaczyna się stosować metody, które, prócz ośmieszenia, nic innego przynieść nie mogą.

A. D.

KONFERENCJA 5 MOCARSTW.

Genewa, 9 grudnia. Konferencja pięciu mocarstw odbyła dziś w południe nowe posiedzenie pod przewodnictwem Mac Donalda, które trwało półtorej godziny.

14 głosami przeciw 12 odrzucił B. B.

wniosek o zbadanie obciążeń z tytułu przyszłych budżetów.

Warszawa 9. 12. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej pos. **Rybarski** referował wniosek Klubu Narodowego **w sprawie obciążeń skarbu państwa z tytułu zamówień na poczet przyszłych budżetów.** Wniosek ten wzywa rząd, aby w terminie 4 tygodni przedstawiono sejmowi całkowite i szczegółowe wykazy zamówień, dokonanych w administracji przedsiębiorstw państwowych, monopolowych i specjalnych funduszów na poczet budżetu na rok 1932/33, oraz na lata następne, **wraz z podaniem sum, które z tego tytułu obciążają skarb państwa w poszczególnych okresach budżetowych.** Mówca podkreślił w konkluzji, że wniosek Klubu Narodowego ma na celu wykazanie

istotnego zadłużenia państwa,

gdyż wiele długów przedsiębiorstw w wykazie **nie figuruje.**

Przewodniczący pos. **Byrka** oświadczył, że w aktach posiada analogiczny wniosek z grudnia roku zeszłego. Wniosek z roku zeszłego został przydzielony generalnemu referentowi pos. Miedzińskiemu. Mówca sądzi, że sprawa ta może więcej interesuje referenta generalnego, gdyż musi on sporządzać zestawienie budżetu wszystkich resortów, proponuje więc przewodniczący **odroczenie (!) obrad nad tą sprawą i prosi**, aby pos. **Miedziński w niezbyt długim** czasie zechciał przygotować się do zreferowania tego wniosku.

Wicemarsz. **Polakiewicz** polemizuje ze stanowiskiem posła Rybarskiego, zaznaczając m. in., że według brzmienia ustawy Komisja Kontroli Długów jest właśnie powołana do kontroli długów państwowych. Mówca sądzi przeto, że będzie rzeczą właściwą, jeżeli rząd do tej komisji będzie skierowywał wykazy właściwych długów państwowych, które zresztą są wykazane w budżecie. Zdaniem wicemarsz. Polakiewicza, propozycja posła Byrki jest zupełnie praktyczna.

W dalszym ciągu dyskusji zabierali głos posłowie: **Rozmarin, Rymar**, pos. Byrka, który w przemówieniu swem podniósł zkolei, że dyskusja, o którą chodzi wnioskodawcom, należy nie do budżetu (?), lecz raczej do rozprawy nad zamknięciem rachunków.

Pos. Miedziński podkreślił następnie, że mógłby uczynić najwyżej jedno, a mianowicie zwrócić uwagę, aby rząd przedstawiając następny preliminarz, starał się w miarę możności (!!) życzenie to uwzględnić, ale

nie można (!) żądać (!),

aby zadośćuczyniono temu wnioskowi w ciągu 4 tygodni, gdyż jest to **fizyczną niemożliwością (?)** i zgóry się zastrzega jako generalny referent, **iż takiego wniosku nie mógłby (!) stawiać.**

Po replice referenta wniosku pos. Rybarskiego, który poparł w przemówieniu swój wniosek, przewodniczący komisji pos. **Byrka** poddał pod głosowanie wniosek, który

odrzucono 14 głosami

przeciwko 12 głosom.

Następnie komisja budżetowa przystąpiła do rozprawy nad budżetem sejmu. Sprawozdawca pos. **Czernichowski** (BBWR.) stwierdza, że ogólna suma budżetu Sejmu zamyka się w wydatkach sumą 6,164.725 zł. Z sumy tej **85% stanowią djety poselskie.** Ogółem gospodarka Sejmu wykazuje usprawnienie organizacji biurowości i rachunkowości.

Pos. Kornecki (Kl. Nar.) w dyskusji wyraża pewne uwagi natury ściśle budżetowej, przyczem przechodzi do uwagi o wewnętrznej gospodarce biura sejmowego, omawiając **pewne zmiany personalne.** Po przemówieniu posła Polakiewicza, referent pos. Czernichowski wyjaśnia, że w ogólności budżet Sejmu nie wykazuje tendencyj zwyżkowych. Mówca przeciwstawia się rozpatrywaniu **spraw personalnych** urzędników biura sejmowego, gdyż sprawa ta należy do kompetencji marszałka i nie może (?) podlegać dyskusji. Po szczegółowem wyjaśnieniu dyrektora Biura dra **Dziadosza** i po przemówieniu pos. **Korneckiego**, pos. **Byrki**, pos. **Trampczyńskiego**, komisja przeszła do dyskusji nad budżetem Senatu.

Następne posiedzenie komisji wyznaczono na środę 14 grudnia o godz. 10.30. Na porządku dziennym budżet prezydenta Rzeczypospolitej i budżet N. I. K. Na życzenie posła Rymara komisja zajmie się także sprawą sprawodania N. I. K. i uwagami do zamknięcia rachunków za rok 1930/31. o ile marszałek Sejmu uzna, że te sprawy zostały już przekazane Sejmowi.

(Ciąg dalszy na str. 7-mej).

O czem piszą inni?..

„Osłona dymna“ p. Sławka.

„Nowy Kurjer“ (organ poznański Ch. D.) rozważając enuncjację p. Sławka, oświadcza:

„Niestety trudno nam w tej chwili o wiarę w to, że słowa owe nie były — **osłoną dymną,** i że za tą osłoną krótkotrwałą nie pozostanie nadal ten sam system, zmierzający do zamienienia społeczeństwa w jedno wielkie mówiąc słowami p. prezesa, „popędzane stado“.

Dopóki ta zmiana czynów nie nastąpi, wszelkie pojednawcze „manifesty“ jakichś samozwańczych pośredników (jakie się podobno szykują), będą tylko szkodliwą dywersją i dymem bez ognia“.

Przeciw partjom politycznym.

„Gazeta Polska“ protestuje przeciw opinji opozycji, jakoby oświadczenie p. Sławka oznaczało „zmianę linji obozu pomajowego“... Jest to — oświadcza „Gazeta Polska“ —

„błąd. Mamy zamiar przekonywać, pociągać, wychowywać — obywateli. Ale nie dotychczasowe partje. Bowiem interes Państwa i Obywatela w najgłębszej istocie są identyczne, nawet jeśli otumaniony obywatel tego nie rozumie. Ale interes partji postawiony ponad interes Państwa stwarza sprzeczność, którą można rozstrzygnąć tylko w jeden sposób, przez złamanie interesu partji.

I na tym froncie mowa prezesa Sławka nie zapowiada żadnych zmian. **Panów z opozycji, nikt nigdzie nie zaprasza.** Mogą spać spokojnie. Dobranoc“.

Przetłómaczywszy te frazesy na język polski dochodzimy do przekonania, że oświadczenie p. Sławka jest poprostu **nową dywersją, zmierzającą do pozyskania jakichś nowych naiwnych ludzi, przy równoczesnej dalszej walce ze stronnictwami.** Zresztą nie mieliśmy co do tego złudzeń ani na chwilę.

Polska — „oazą wolności“.

„Czas“ zapewnia, że w Polsce niema „dyktatury“...

„Jednostka — oświadcza — wcale nie jest przygłuszona „państwem policyjnem“. Państwo policyjne o takiem prawie prasowem jak Polska, jest **oazą wolności w porównaniu** np. — z Niemcami prawa prasowego centrowca Wirtha i socjalisty Severinga. Państwo policyjne z taką swobodą słowa w parlamencie (jak w Polsce przyp. „Gł. N.“) jest oazą wolności w porównaniu np. — z regulaminem angielskiej Izby Gmin“.

Kpiny w żywe oczy... „Oaza wolności“! Tak, dla tych, którzy należą do B. B,

Plan redukcji poborów urzędniczych.

„Słowo Polskie“ chce pocieszyć urzędników, których znów prasa zaczyna niepokoić pogłoskami o nowej redukcji poborów... Oświadcza więc kategorycznie, że te pogłoski są „wymyślone dla celów agitacyjno-demagogicznych“... Och! Jakże to dobrze! Odetchnijcie, urzędnicy“...

Równocześnie tłómaczy „Słowo Polskie“, dlaczego nie trzeba wierzyć tym „demagogicznym“ pogłoskom!

„Kto — oświadcza — zna naprawdę zamiary i plany tych, którzy od lat dzierżą odpowiedzialność za państwo i heroicznym wprost wysiłkiem bronią równowagi budżetowej, — wie, że wysiłek ten idzie w zupełnie innym kierunku, niż proste i łatwe gilotynowanie pensyj urzędniczych.

Myśl o obniżce pensyj stoi zaprawdę na planie ostatnim, a nie jak za czasów Witosowych — na pierwszym“.

Na pierwszym, czy na ostatnim, — wszystko jedno! Ale jest w planie! Oto, czegośmy się dowiedzieli od „Słowa Polskiego“.

Profesorowie w obronie samorządu uniwersytetów.

W prasie pojawiają się dalej artykuły Krakowskich profesorów uniwersytetu przeciw ograniczeniu samorządu w szkołach akademickich. M. in. piszą prof. Natanson i prof. Szafer:

„My — oświadcza prof. Szafer w „Kurj. Warszawskim“ — którzy projekt ten zwalczamy, czynimy to w głębokiem przekonaniu o jego szkodliwości i dlatego dopóki nas inni swemi rzeczowemi argumentami (nie krzykiem!) nie przekonają, że obawy nasze są niesłuszne, będziemy go nadal zwalczali. Uznając uniwersytety za główne ogniska i świątynie nauki, a przekonani o tem, że projekt nowej ustawy burzy jedynie zdrową zasadę ich samorządu naukowego, jesteśmy w takiem położeniu, w jakiem znajduje się człowiek pielęgnujący winnicę, gdy widzi, że nadciąga burza gradowa. Będziemy też, tak jak on skierowywać wyloty moździerzy ku chmurze i tak długo do niej strzelać — argumentami, aż ją, przy pomocy ludzi dobrej woli rozprószymy“.

Liga nie potępiła Japonji.

To było właściwie do przewidzenia. Już z dotychczasowego, 14-miesięcznego przewlekania rozstrzygnięcia sprawy Mandżurji przez Ligę można było wnosić, że nie zdobędzie się ona na stanowcze potępienie polityki Japonji. Pesymiści mieli rację.

Dyskusja jaka się rozwinęła na nadzwyczajnem Zgromadzeniu Ligi, wykazała, że **stosunkowo najsprawiedliwiej oceniały zatarg państwa małe.** Przedstawiciele mocarstw nie powiedzieli niczego, coby mogło oburzyć Japonję. Mówili dużo i płynnie, ale beztreściwie. Wskazywali, że sprawa jest bardzo ważna, że Liga stoi przed wielkiem zadaniem, że należy osądzić rzecz sprawiedliwie, że pokój jest rzeczą bardzo piękną etc. Prześlizgiwali się natomiast delegaci wielkich państw nad zagadnieniem, czy Japonja podeptała pakty międzynarodowe i jak wobec niej postąpić.

Państwa małe odważnie wskazywały na winy Japonji. Ten objektywizm łatwo zrozumieć. Kto sam nie posiada kolonij, kto nie ma podobnych grzechów na sumieniu, kto nie jest finansowo zaangażowany w przemyśle i handlu chińskim lub japońskim, ten zdolny jest do wydania sprawiedliwego sądu. Mocarstwa natomiast nie chciały się narażać Japonji. Może i prawdą jest, że także zamówienia, udzielone przez Japonję przemysłowi wojennemu niektórych państw wywarły wpływ na ich stosunek do sprawy mandżurskiej. Są wprawdzie dwa wielkie mocarstwa, którym widok Japończyków w Mandżurji jest bardzo niemiły, ale oba. **Rosja i Stany Zjednoczone** nie należą do Ligi Narodów.

Materjałem do obrad Zgromadzenia Ligi było obszerne **sprawozdanie komisji Lyttona,** która na miejscu badała historję zatargu. Chodziło o to, co z tem sprawozdaniem zrobić i jakie wnioski wyciągnąć? Otóż jedni chcieli to sprawozdanie przyjąć w całości, czemu się sprzeciwiała Japonja, drudzy proponowali, by przyjąć ze sprawozdania rozdziały traktujące o... historji Mandżurji i sporów chińsko-japońskich o ten kraj. Zgromadzenie przyjęłoby zatem do wiadomości, co komisja Lyttona wie o Mandżurji, może nawet stwierdziłoby delikatnie, że Japonja nie powinna była tak postępować, ale uchyliłoby się od odpowiedzi na pytanie, **co dalej? Czy wojska japońskie mają opuścić Mandżurję? Czy Liga ma uznać „niepodległą“ Mandżurję?**

Bardzo interesującą mowę wygłosił min. **Benesz.** Stwierdził on, że pakt Kelloga, pakt Ligi Narodów i inne zobowiązania zostały przez Japonję naruszone. Podkreślił, że operacje japońskie w Mandżurji i pod Szanghajem nie miały cech legalnej samoobrony, że utworzenie „niepodległego“ Mandżu-go było wynikiem pobytu armji japońskiej. Słusznie krytykował min. Benesz argument Japonji, że nie mogła się zwracać do Ligi, ponieważ „uczucia narodowe“ nie pozwalają na interwencję z zewnątrz. Czyż to nie znaczy, zapytywał p. Benesz, że w pewnych wypadkach każdy członek Ligi Narodów może użyć gwałtu i odmówić podporządkowania się Lidze Narodów?

W ostatecznych wnioskach Benesz przyłączył się do większości delegatów, którzy opowiadali się **za wezwaniem obu stron do ponownych rokowań bezpośrednich.** Naturalnie rokowania te byłyby znowu bezowocne, ale Liga zyskałaby znowu na czasie, znowu uchyliłaby się od wydania wyroku. Ale ten projekt spotkał się z oporem Chin. Nie chcą one rokować z Japonją, godzą się na pośrednictwo genewskiego „komitetu 19-tu“, który zresztą nic dotąd nie zrobił, ale pragną przyjęcia raportu komisji Lyttona i wyraźnego zobowiązania członków Ligi, że nie będą uznawać „niepodległej“ Mandżurji.

Japończyk Matsuoka zagroził wystąpieniem Japonji z Ligi, a na posiedzeniu w dniu 8 bm. złożył mocne i twarde oświadczenie.

Kwestja mandżurska, mówił, jest dla Japonji **kwestją życia i śmierci.** Naród japoński gotów jest stawić czoło najbardziej nawet surowym sankcjom i nie ulęknie się **nawet powszechnego bojkotu gospodarczego,** bowiem gdyby ustąpił przed taką grozbą, Japonja „zawaliłaby się“.

Pochwaliwszy Rosję za jej spokojne przypatrywanie się działaniom Japonji w Mandżurji, zapytywał p. Matsuoka, czy Liga chce osłabić Japonję, która jest jedyną gwarancją pokoju na Dalekim Wschodzie i zaporą dla komunizmu i anarchji.

Słuchając tej mowy dyplomaci genewscy musieli mieć wrażenie, że szanse załagodzenia sporu są bardzo małe. Gdyby się nawet z raportu Lyttona usunęło większość niemiłych dla Japonji rzeczy, to przecież musi pozostać tyle, że Japonja może się uznać za zganioną i obrazić się.

Gdy tak w Genewie rozprawiano, w Mandżurji armja japońska kończyła swe operacje przeciw chińskiemu Su-Ping-Wenowi. Coś **3000 jego żołnierzy schroniło się na terytorjum Z. S. S. R.,** gdzie ich rozbroili krasnoarmejcy. Rozbicie wojsk tego generała jeszcze nie oznacza całkowitego opanowania Mandżurji, ale w każdym razie jest nowym krokiem naprzód.

S. S.

Podpisanie francusko-sowieckiego paktu o nieagresji



Dowgalewski, ambasador Sowietów w Paryżu, podpisuje pakt o nieagresji. Z prawej strony stoi premjer Herriot.

Zmierzch hitleryzmu w Niemczech(?)

Organ prasowy hitlerowców „Angriff“ zatytułował swój artykuł o wyborach w Turyngji „Kłamstwa o stratach naszej partji“. Aczkolwiek prawda jest rzeczą bolesną, aczkolwiek ciężko jest przyznać się do poważnych strat i przegranej, hitlerowcy muszą przyznać, że ponieśli w czasie wyborów w Turyngji duże straty i że stanowisko ich i wpływy w Niemczech uległy osłabieniu.

Berliński organ partji narodowo-socjalistycznej może żonglować cyframi jak chce, może argumentować jak mu się podoba — jednego wszakże faktu utaić nie może, a mianowicie tego, że **hitleryzm znajduje się dzisiaj w odwrocie,** iż w łonie partji samej rozgrywają się walki wewnętrzne, grożące rozłamem.

Podczas wyborów w Turyngji stracili hitlerowcy 25 procent głosów w porównaniu z rezultatem wyborów poprzednich. Tymczasem cały wysiłek partji skierowany był na utrzymanie w swych rękach Turyngji, którą uznawano za najpoważniejszą pozycję w całej Rzeszy, za kwestję ważniejszą nawet, niż kryzys gabinetowy, jak oświadczył sam Goering, przewodniczący Reichstagu, nastrojony opozycyjnie wobec Hitlera.

Jeśli wierzyć obliczeniom pism niemieckich centrowych, to **hitlerowcy stracili ogółem w całej Rzeszy podczas ostatnich wyborów 1 i 3/4 miljona wyborców.** Gdy zatem w roku 1930 „nazi“ rejestrowali przypływ nowych zwolenników w liczbie przeciętnej 10.000 dziennie, to obecnie, poczynając od końca lipca br., tracą codzień 20.000 zwolenników, którzy uciekają z ich szeregów, i przechodzą do innych obozów partyjnych, a w pierwszym rzędzie do komunistów, co jest wodą na młyn Schleichera.

Sytuacja ogólna zaś w Rzeszy pod względem politycznym kształtuje się po odejściu Papena i wejściu na widownię Schleichera raczej niekorzystnie dla partji, której przewodzi Hitler. Niema już teraz widoków, aby Hitler mógł sięgnąć po władzę niepodzielną, jak się to śniło i marzyło jemu oraz jego adjutantom, upojonym fantastycznemi sukcesami z roku 1930 i 1931.

Zmierzch hitleryzmu rozpoczyna się nieodwołalnie. Nie mogą go zasłonić enuncjacje partyjne, nie mogą utracić argumentów jego przeciwników sofistyczne wywody „Angriffu“. Fala hitlerowska poczyna odpływać — to fakt, który nie da się zagadać. Z tym faktem liczą się dzisiaj wszystkie niemieckie partje polityczne, liczy się i Schleicher, który jest zręcznym taktykiem i politykiem, umiejącym wyzyskać każdy błąd przeciwnika, **każde fałszywe posunięcie. Schleicherowi wcale nie przeszkadza wzmacnianie się obozu komunistycznego w tej chwili, raczej jest mu ono na rękę.** Układając się ze wszystkimi podtrzymując dyskretnie niezłe stosunki z hitlerowcami, dążąc do stworzenia cichej ugody między partjami na terenie parlamentarnym, Schleicher prowadzi inną grę, niż, niepopularny Papen. Wygładza on wszystkie ostre kanty, chce wszystkich pogodzić, każdemu coś ofiarować, a ofenzywę poprowadzi przeciw skrajnej lewicy w osobie komunizmu, który jest jednakowo wrogi wszystkim pozostałym partjom. Na tym froncie będzie miał Schleicher cichą zgodę i poparcie wszystkich, od prawicy do lewicy.

E. R.

Z pięścią i rękawicą bokserską...

W ostatnim numerze „Strzelca“ wzywa jeden z naczelnych publicystów „Związku Strzeleckiego“ młodzież akademicką do szeregów strzeleckich. Pisze:

„Wy strzelcy akademicy musicie być zdolni do akcji nietylko jako pewne zrzeszenie, lecz i osobiście, jako jednostki: wszystko jedno czy ze szpadą lub pistoletem w spotkaniu honorowem, czy z pięścią i rękawicą bokserską na bruku ulicznym“.

A więc aprobata pojedynków i łamania kości“.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Na ziemiach Rzeczplitej

Zebrania dyskusyjna dla inteligencji.

Związek Polskiej Inteligencji katolickiej urządza przy współudziale następujących organizacyj Akcji katolickiej Archidiecezji Warszawskiej: Katolickiego Związku Polek, Katolickiego Związku Męskiego. Katolickiego „Caritas“ i Zrzeszenia Patronatów nad Młodzieżą, oraz Katolickiej Unji Badań Międzynarodowych i S. K. M. A „Odrodzenie“, zebrania dyskusyjne dla inteligencji. Zebrania te odbywać się będą w piątki w okresie Adwentu i Wielkiego Postu w sali Theologicum. Traugutta 1. Pierwsze zebranie odbędzie się dnia 9-go grudnia b. r. o godz. 8-mej wieczór, na którem prof. O. Halecki wygłosi odczyt p. t. „Stosunek katolików do Ligi Narodów“.

Tragiczna eksmisja pod Opalenicą.

Dnia 3-go b. m. wyeksmitowany został w majątku Sielinko (właścicielem jest gen. Sosnkowski) pod Opalenicą. robotnik **Wojciech Suszka** wraz z rodziną do Grodziska. Po drodze spotkali urzędnika gospodarczego L. Kaczmarowskiego, na którego rzucili się z kijami. **Urzędnik upadł pod ciosami nieprzytomny i później został przewieziony do szpitala.** Syn Suszki zbiegł do lasu w obawie przed karą. **Ojca 70-letniego aresztowano i odstawiono do więzienia** w Grodzisku. Starzec prawdopodobnie w rozstroju nerwowym **popełnił w celi samobójstwo przez powieszenie.**

Echo tej tragicznej eksmisji odezwało się na wiecu poselskim B. B. w ub. niedzielę w Opalenicy. Oto po przemówieniu posła „sanacyjnego“ zabrał głos jeden z obecnych, poruszając sprawę eksmisji rodziny Suszków. **Na sali powstał tumult i zamieszanie, a mówcy ratowali się ucieczką.**

Paszporty o fikcyjnych nazwiskach.

W Warszawie aresztowano 50 osób, podejrzanych o należenie do szajki fałszerzy paszportów. Fałszerze sprzedawali bezpłatne paszporty zagraniczne, opiewające na fikcyjne nazwiska. Z tymi dokumentami wyjeżdżali zagranicę przeważnie kupcy i przemysłowcy. — W związku z wykryciem afery przeprowadzono rewizje u kilku urzędników. Szczegóły trzymane są w tajemnicy ze względu na toczące się śledztwo.

TRAGICZNY SKOK Z POCIĄGU.

Obok dworca kolejowego w Trzebini znaleziono onegdaj na torze kolejowym zmasakrowane zwłoki młodego mężczyzny. Jak wykazały dochodzenia policyjne, zabitym okazał się Wacławczyk St., lat 22, który jadą z Krakowa do Trzebini bez biletu wyskoczył z pociągu przed stacją kolejową w Trzebini. Wyskakując wpadł tak nieszczęśliwie pod koła pociągu, że poniósł śmierć na miejscu.

SAMOBÓJSTWO ŻOŁNIERZA.

Na terenie gminy Łęg, (pow. Tarnów), pod przejeżdżający pociąg rzucił się w zamiarze samobójczym strzelec 16 pp. Józef Sułek. Desperat przecięty wpół kołami pociągu poniósł śmierć na miejscu.

——o

WALKA ORŁA Z CZŁOWIEKIEM. Onegdaj mieszkaniec wsi Januliszki koło Mołodeczna A. Pocium zauważył wielkiego ptaka, który rzucił się do wozu, w którym znajdowało się kilka gęsi i indyków. Gdy Pocium chciał drapieżnika odpędzić, ten **rzucił się na niego, począł go tłuc dziobem po głowie i twarzy.** Między ptakiem a włościaninem zawrzała walka, z której wyszedł zwycięsko Pocium, mimo, iż drapieżny ptak dotkliwie go poranił. **Zabitym ptakiem okazał się orzeł górski wielkich rozmiarów, który zabłąkał się w te strony.**

W TARNOWIE ZLIKWIDOWANO GROŹNĄ SZAJKE ZŁODZIEI KOLEJOWYCH, złożoną z trzech osób: Borucha Józefa i braci Józefa i Piotra Kakuckich z Woli Rzędzińskiej, którzy na przestrzeni Tarnów—Dębica **systematycznie okradali pociągi z droższych przesyłek.** Sprawcy oddani zostali do dyspozycji władz sądowych.

MORDERCA FOGLÓWNY SKAZANY NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE. Sąd przysięgłych w Rzeszowie wydał wyrok, skazujący zabójcę uczenicy Foglówny, Tadeusza Woźniaka na karę dożywotniego więzienia. Prokurator domagał się kary śmierci.

370 ŚWIADKÓW W AFERZE KWINTY. Sędzia śledczy w Warszawie w dalszym ciągu przesłuchuje świadków w głośnej aferze oszustwa bankiera Kwinty. **Ogółem ma być przesłuchanych 370 świadków.** Nad skomplikowaną ekspertyzą buchalteryjną upadłej firmy Kwinty pracuje od dłuższego czasu kilku rzeczoznawców, powołanych przez władze sądowe.

PRZEMYCALI Z NIEMIEC SACHARYNĘ. W Katowicach wykryto wielką aferę sacharynową. U aresztowanych **Wolfa Lazara Żmigroda, Majera Sapera i Karola Sapera, oraz Icka Lubowieckiego** znaleziono materjał obciążający. Należy zaznaczyć, że 1 kg. sacharyny w Niemczech kosztuje 30 złotych, a w Polsce sprzedaje się ją za 50 złotych. Przemytnikom grozi kara do dwóch miljonów złotych.

Trzy procesy polityczne.

Apelacja brzeska 7 lutego — Wypadki wrze-śniowe 3 stycznia — Zamach bombowy 15 lutego.

Wyznaczono już terminy w procesie brzeskim i o wypadki wrześniowe w Alejach Ujazdowskich.

Sprawa b. więźniów brzeskich, b. przywódców Centrolewu, według jednej wiadomości zaczerpniętej z kół urzędowych, ma się odbyć 7 lutego r. p., a jak mówią w kołach obrońców 14 lutego r. p.

Sprawa o wypadki wrześniowe wyznaczona została na 3 stycznia 1933 roku.

Proces o przygotowanie do zamachu na marsz. Piłsudskiego, czyli t. zw. bombowy, odbyć się ma w połowie lutego r. p.

Przy okazji wypada przypomnieć kilka dat związanych z temi trzema procesami, tak żywo obchodzącemi szeroki ogół.

W sprawie o wypadki 14 września zasiadło na ławie oskarżonych 9 osób. Proces rozpoczął się 4 lutego 1931 roku i trwał do 11 lutego, w którym to dniu został ogłoszony wyrok. Sądzili: wiceprezes Neuman, p. Hermanowski. i Rykaczewski, oskarżał prokurator Kawczak. Sąd skazał b. posła E. Chodyńskiego, i red. „Pobudki“ Marjana Synowieckiego po 4 lata więzienia, Józefa Kusiaka. Władysława Roguskiego i Jana Bylińskiego skazano po dwa lata więzienia. Uniewinnieni zostali b. poseł Józef Dzięgielewski, Zygmunt Szulman i Antoni Ruszkiewicz.

Sprawę dr. Budzyńskiej-Tylickiej, która uległa atakowi sercowemu w trakcie procesu dn. 6 lutego, wyłączono i sądzono ją w dniach 8—11 maja przez inny komplet sędziów w osobach: Rykaczewskiego, Kleszczyńskiego i Laudera, którzy skazali ją na rok więzienia.

Bolesnym momentem procesu tego był nienotowany w dziejach sądownictwa polskiego wypadek nagłej śmierci, świadka, adw. Mikołaja Kronenfelda, w dniu 6 lutego. Dnia 10 lutego obrońcy oskarżonej gremjalnie opuścili salę sądową w związku ze złożeniem wniosku co do przewodniczącego p. Neumana i sprawa zakończyła się bez udziału obrony.

W procesie bombowym brali udział wiceprezes Neuman, p. Łaszkiewicz i p. Lauder. Oskarżał prokurator Grabowski. Proces zaczął się 29 stycznia 1931 roku, a 16 lutego ogłoszony został wyrok. skazujący Piotra Jagodzińskiego, Dominika Prohibicza i Józefa Białkowskiego po roku więzienia. B. pos. Józef Dzięgielewski i Franciszek Markowski zostali przez sąd uniewinnieni.

Proces b. więźniów brzeskich rozpoczął się w dniu 26 października 1931 roku. Za stołem sędziowskim zasiedli: wiceprezes Hermanowski, Rykaczewski, Leszczyński i jako sędzia zapasowy, Łaszkiewicz. Oskarżali prokuratorzy Grabowski i Rauze. Po 57 dniach rozprawy w dniu 13 stycznia 1932 roku ogłoszony został wyrok. Skazano Hermana Liebermana, Norberta Barlickiego i Władysława Kiernika na dwa i pół roku więzienia. Stanisława Dubois, Mieczysława Mastka. Adama Pragiera, Adama Ciołkosza, Józefa Putka po 3 lata więzienia, Kazimierza Bagińskiego na dwa lata więzienia, a Wincentego Witosa na półtora roku więzienia. Jeden tylko Adolf Sawicki został uniewinniony.

Z całego świata.

Starcie policji z komunistami w Berlinie.

We czwartek wieczorem doszło w centrum dzielnicy zachodniej Berlina na Placu Wittemberskim do ostrego starcia **pomiędzy grupą demonstrujących komunistów a policją.** — W czasie zaburzeń padły strzały, które wybiły dwie wielkie szyby wystawowe w Domu towarowym Kadewe. Pozatem kamieniami wybito szyby w wielkich sklepach firm „Salamandra“ i „Chasalla“. Zajścia zaczęły się od bójki pomiędzy demonstrującymi a patrolem policyjnym, przyczem dwaj policjanci zostali ranni. Przybyły na miejsce wypadku silne oddziały pogotowia alarmowego, przystąpiły do rozpraszania tłumu przy pomocy pałek gumowych. Wobec stawiania w szeregu wypadków oporu przez komunistów, **policja dała salwę na postrach.** Nikt nie odniósł poważnych obrażń. **13 osób aresztowano.** Podobne zaburzenia powtórzyły się na ulicy poczdamskiej. gdzie wnoszono okrzyki przeciw rządowi. Policja rozprószyła demonstrantów przy pomocy pałek gumowych.

———o———

PROHIBICJA W JAPONJI? Japońskie związki antyalkoholowe podjęły obecnie gwałtowną kampanję za wprowadzeniem w kraju prohibicji na wzór amerykański. Prohibicjoniści japońscy rozpoczęli swą akcję od propagandy za wyłączeniem wina przy uroczystościach weselnych. Pierwsze takie „**suche**“ **wesele** odbyło się w Tokio.

CO BYŁO PRZYCZYNĄ KATASTROFY JAPOŃSKIEGO KONTRTORPEDOWCA? Japońskie ministerstwo marynarki wdrożyło energiczne śledztwo sądowe w sprawie tragicznej katastrofy kontrtorpedowca „Sawarabi“ koło wybrzeży Formozy. **Na dno oceanu poszło wraz z okrętem 106 marynarzy.** Taifun szalał z taką gwałtownością że nie było mowy o otwarciu drzwi do niższych kondygnacyj. Dotychczas nie ukazał się jeszcze oficjalny komunikat w sprawie katastrofy.

Emigracja Żydów do Palestyny.

Rząd palestyński udzielił Agencji żydowskiej zezwolenia na wjazd 4.500 robotników w okresie **od października 1932 r. do marca 1933 r.** Podobne pozwolenia były przez 7 ostatnich lat bądź bardzo ograniczone, bądź też wjazd był całkowicie zakazany. (KAP.).

Ciekawe odkrycie pustyni Judzkiej.

Z Jerozolimy donoszą, że podczas wykopaliskowych prac, jakie miały ostatnio miejsce na pustyni Judzkiej, natrafiono na **rysunki, przedstawiające różne dzikie zwierzęta.** Rysunki te, robione ostrem narzędziem na kamieniu. pochodzą z czasów przedhistorycznych i są pierwszem wykopaliskiem tego rodzaju w Ziemi Świętej. Równocześnie odkryto **resztki prymitywnej broni,** używanej w owych czasach. Odkrycia te wywołały wielkie zainteresowanie w sferach archeologów. (KAP.).

———o———

UNAMUNO PRZECIW DYKTATURZE REPUBLIKAŃSKIEJ. Profesor republikański Unamuno, wygnaniec z czasów dyktatury Primo de Rivery i jeden z najwpływowszych rewolucjonistów hiszpańskich, wygłosił przed kilku dniami w Madrycie sensacyjną konferencję, w której gwałtownie zaatakował metody rządzenia w Hiszpanji. „Konstytucją inkwizycji“ nazwał dzisiejszy rząd madrycki a, czyniąc aluzję do ustawy o ochronie republiki, dodał, że przezierają z niej arbitralne cechy obalonego systemu. Bardzo to znamienne słowa. jeżeli się zważy, że profesor Unamuno był jednym z najbardziej nieubłaganych wrogów króla Alfonsa XIII. Wygłosił on teraz tę swoją gwałtowną filipikę w tej samej sali, w której przed dwoma laty występował przeciwko monarchji. **Po proklamowaniu republiki — mówił — przyszło wielkie rozczarowanie, ponieważ dyktatorskie metody, zastosowane przez rząd republikański, musiały z fatalną koniecznością doprowadzić do rozlewu krwi.**

Podpalanie klasztorów i wygnanie Jezuitów są — zdaniem Unamuno — **aktami dzikiemi i głupiemi.** Mówca uważa, że twierdzenie, iż Jezuici złożyli specjalną przysięgę na posłuszeństwo Rzymowi, było tylko zwykłym pretekstem, mającym upozorować zagrabienie ich majątku.

Rektor uniwersytetu w Salamance — Unamuno piastuje dzisiaj tę godność — potępił następnie tego rodzaju represje. jak zawieszanie dzienników i używanie policji w wypadkach zmyślonych niebezpieczeństw, które motywują prześladowcze zarządzenia władz. Zganił on postępowanie rządu, który bez sądu skazuje obywateli na wygnanie i wystąpił przeciwko obecnym „kortezom“, które jak zaznaczył, „nie głosują nigdy zgodnie z sumieniem, lecz jedynie według rozkazów, jakie otrzymują“.

Wrażenie tej konferencji, wygłoszonej wobec przepełnionej sali. było ogromne. (KAP.).

SPRAWA KANONIZACJI BŁOG. BERNARDETTY Z LOURDES. U kardynała Verde, relatora sprawy, odbyło się posiedzenie prałatów i dostojników św. Kongregacji Obrzędów dla omówienia cudów przedstawionych jako **motywy do kanonizacji Siostry Marji Bernardy Sonbirons, jasnowidzącej z Lourdes,** zmarłej w r. 1879 i beatyfikowanej w r. 1925. Proces kanonizacyjny podjęto w r. 1926 i jeżeli obecne rozpatrywanie cudów potwierdzi je, można oczekiwać zaliczenia błog. Bernardetty w poczet świętych już w najbliższym czasie. (KAP.).

POWÓDŹ W NEAPOLU. Ulewne deszcze spowodowały wylew okolicznych rzek w południowych Włoszech. Targ bydła w Neapolu został zalany przez wylew strumienia Sbauzone. **Wiele tysięcy bydła i nierogacizny utonęło.** Woda spowodowała zapadnięcie się jezdni na głębokości półtora metra, oraz podmyła fundamenty wielu domostw, którym grozi zawalenie. Zarządzono natychmiastową ewakuację zagrożonych budynków.

ZABÓJSTWO WYBITNEGO POLAKA W AMERYCE. W mieście Lorain (stan Ohio) zamordowany został w tajemniczy sposób wybitny Polak, **Artur Kurtz,** major rezerwy wojsk Stanów Zjednoczonych. Zwłoki Kurtza znaleziono z przestrzeloną skronią w samochodzie, stojącym na głównej ulicy. Kurtz był człowiekiem zamożnym, nie miał żadnych kłopotów finansowych. Był on powszechnie lubiany, to też zamordowanie go jest dla miejscowej polonji zupełną zagadką.

ZGON ZNANEGO KIEROWCY WŁOSKIEGO. W czasie próbnego wyścigu na torze wyścigowym Linas—Monthlery pod Paryżem, zginął świetny kierowca i rekordzista włoski **Ruggeri.**

WIĘZIEŃ W ROLI DYREKTORA WIĘZIENIA. Aresztant Poyssy w jednem z paryw mieszkaniu dyrektora, zbiegł, przebrawszy w mieszkaniu dyrektora. bziegł, przebrawszy się w jego płaszcz i kapelusz. Straż więzienna wypuściła zbiega, oddając mu ukłony. Zbieg oprócz płaszcza i kapelusza skradł kilka tysięcy franków.

Śpiew.

Ogólnopolski kongres muzyki kościelnej.

III. Ogólnopolski kongres muzyki kościelnej, który odbędzie się w Zielone Świątki t. j. od 4 — 6 czerwca przyszłego roku w Toruniu, zapowiada się bardzo dobrze i nadzwyczaj ciekawie. Dokładny program kongresu będzie ogłoszony po zamknięciu zgłoszeń chórów pragnących wziąć udział w kongresie t. j. z końcem stycznia przyszłego roku.

Dowiadujemy się, że chór katedralny z Pelplina przygotowuje mszę Feliksa Nowowiejskiego „Missa de Lisieux“, chóry toruńskie msze Papae Marcelli Palestryny, Marcina ze Lwowa, Szamotulskiego i Kromolińskiego. Chór z Chojnic ma w programie Missa „Pulcherrima“ Pękiela. Prócz tego kilkadziesiąt chórów podało już program składający się z utworów polskich kompozytorów. Na koncert religijny przygotowuje się Magnifikat Zieleńskiego na 12 głosów nigdzie nie wykonane i trudno dostępne, bo znajduje się we Wrocławiu, i utwory Felsztyńskiego i Gorzyckiego. W drugiej części koncertu są przewidziane kompozycje ks. dr. Gieburowskiego i ks. Wiśniewskiego, komponowane specjalnie na kongres. Zgłoszenia chórów, które chcą brać czynny udział w kongresie, należy skierować najpóźniej do 15 stycznia do ks. Jana Wiśniewskiego, dyr. chóru katedralnego w Pelplinie, kierownika artystycznego III wszechpolskiego kongresu muzyki kościelnej. (KAP.)

Sport.

Anglja podkreśla swą hegemonję w piłkarstwie.

W środę popołudniu na stadjonie Stamford Bridge w Londynie w obecności 50 tys widzów, rozegrany został oczekiwany z największem naprężeniem mecz piłki nożnej pomiędzy Anglją a Austrją. Austrja reprezentowała właściwie kontynent europejski. Chodziło o odebranie Anglji pierwszeństwa w piłkarstwie. Walka zakończyła się b. nikłem zwycięstwem Anglików w stosunku 4:3. **Jedynie czas nie pozwolił Austrjakom wyrównać. Wynik byłby napewno inny, gdyby nie trema Austrjaków przed przerwą.**

Gra obfitowała w szereg momentów dramatycznych. W pierwszej połowie Anglicy mieli przewagę. Ze strzałów Hampsona (Blackpool) padają kolejno dwie bramki, przyczem pierwsza została strzelona już w piątej minucie gry. W tej fazie gry Austrjacy nie doszli wcale do głosu i ograniczyli się jedynie do obrony.

Po zmianie pól Austrjacy zmienili się do niepoznania, pozbyli się tremy i walczyli o klasę lepiej. Już w pierwszych minutach wspaniały atak Austrjaków przynosi im pierwszą bramkę, strzeloną pewnie przez **Zischek'a**. Kontratak Anglików pozwala im na krótki czas odebrać inicjatywę Austrjakom i zrewanżować się dwoma dalszymi punktami zdobytemi przez **Houghtona** (Aston Villa) i Crooksa (Derby). Zdawało się, że wysoka klęska Austrji wisi w powietrzu, tymczasem goście nie speszyli się stanem 1:4. Gwałtowne ich ataki przynoszą im drugą bramkę ze strzału świetnego **Sindelara** a następnie trzecią przez **Zischeka**. Gwizdek sędziego przerwał mecz przy stanie 4:3 **ku nieopisanej radości Anglików obawiających się wyrównania.**

Przed meczem Anglicy byli **niezupełnie pewni zwycięstwa**. Zakłady zawierano 3:1 dla Austrji.

—oo—

WISŁA—WAWEL mecz towarzyski dał wynik 4:1 (4:0) dla Wisły.

Reprezentanci Anglji i Austrji





którzy w dniu 7-go grudnia rozegrali w Londynie spotkanie piłkarkie, zakończone nieznacznem zwycięstwem Anglji w stosunku 4:3. U góry najlepsi zawodnicy angielscy. Drugi od lewej strony Crroks zdobył ostatnią zwycięską bramkę. Poniżej Austrjacy: Schall. Sindelar (zdobywca drugiej bramki, Hiden (świetny bramkarz) i Blum.

Miasto pod strażą Jungfrau.

W Szwajcarji, 28 listopada. 1932.

Po gwarze stolic szwajcarskich Zürichu i Berna, jadę w odludne teraz i ciche ale zawsze jednako piękne uzdrowiska podgórskie. Berno patrzy z daleka tylko na wspaniały łańcuch śnieżnych Alp, a oto poranny pociąg niesie mnie szybko w ich głąb. Szeroką doliną nad skrętami srebrzystego Aaru, co z Gotthardą początek bierze i przez dwa jeziora Thun i Brienz przepływa, wjeżdżamy w państwo gór, co ponad mgły poranne wznoszą białe głowy.

Urocze miasteczko Thun drzemie pod strażą potężnego szczytu Stockhorn. Jest jak wszystkie miasta szwajcarskie uderzająco czyste, obszernie pobudowane, pełne ogrodów, z przesadnie wydawałoby się dużym dworcem kolejowym i pięknym portem u zachodniego krańca jeziora. Pospieszny nie popasa długo na stacji i puszcza się w dalszą drogę nad samem jeziorem. Kunsztowne te linje kolejowe, prowadzone na skalistych brzegach jezior nienapróżno cieszą się tak szeroką sławą. Jazda taka przez szereg tuneli, mostów, zakrętów nad brzeżnych jest jednym ciągiem wspaniałych niespodzianek. Za każdym tunelem i załomem skały czeka nas nowy widok, nowy zachwyt. Błękitne jezioro Thun o stromych brzegach, bujnej nadbrzeżnej roślinności i z koroną pięknych szczytów wokoło ma opinję najpiękniejszego stawu górskiego Szwajcarji.

Już w dali widać gustowne domki Interlaken; chciałoby się przedłużyć w nieskończoność tę uroczą jazdę w łagodny słoneczny ranek listopadowy.

Wysiadam w słynnem uzdrowisku, które śpi poprostu kamiennem snem w pustce i ciszy. Z nad wspaniałych hoteli ze ślepemi okiennicami z nad promenad, które w lecie goszczą setki i tysiące turystów i letników, z nad cichego jeziora i okolicznych lasów sosnowych biegną moje oczy jak urzeczone ku wyżynom górskim. Jak słoneczna zjawa i wcielenie zaklętej zimy alpejskiej stoi w ramie cudnej doliny Lauterbrunnen śnieżysta Jungfrau, najpiękniejszy szczyt, jaki widziałam dotąd w życiu. Żadne słowa nie potrafią opisać jej poezji wyniosłości i przeczystego piękna. Olbrzymi biały masyw tej królowej alpejskiej bije w oczy jak nieziemski zwid, otulony „drżącem srebrem“ rannego światła.

Dwaj jej odwieczni towarzysze Eiger i Mönch (3.975 i 4.105 metrów) wysmukłe i strzelające jej dwie gotyckie kolumny ku niebu patrzą kornie ze swej niższości w oblicze dostojnej Jungfrau. Trójca ta bez której Interlaken straciłoby trzy czwarte swojej piękności, króluje dumnie na tem przedmurzu Alp.

Jest godzina 10. Przebiegam niesamowicie puste Interlaken i siadam do miłego żółtego tramwaiku, noszącego nazwę: „Die rechtufrige Thunersee-bahn“ — by dostać się do położonego o blisko 1.000 metrów powyżej Interlaken Beatebergu, skąd ma się roztaczać słynny widok. Trzeba przyznać, że mimo martwego sezonu i kompletnego braku turystów, połączenia komunikacyjne są pierwszorzędne. Każdy pociąg ma zaraz połączenie do owej kolejki, a ta znowu do kolejki linowej w Beatenbergu.

Jedziemy. Pławimy się w ciepłem słońcu i pięknie. Nieruchoma tafla jeziora srebrzy się na środku szeroką słoneczną drogą, a po brzegach gra całą gamą szafiru. Tramwaj mija wesołe, ślicznie utrzymane domki i ogródki i zapuszcza się w pachnący las sosnowy. A potem kończy się las, a zaczyna żywa skała w którą wrzyna się bez ceremonji kunsztowny gościniec i tor kolejki. Znów arkady skalne, tunele mosty, znów efekty światła i cienia, raptowne prześwietlenia i zjawy widokowe. Wznosimy się dość bystro w górę a z nad południowego brzegu jeziora wyrastają jak białe widma nowe i nowe szczyty.

Czekam chwilę w cudownej zatoce Beatenbucht na odjazd kolejki linowej i przecieram oczy. Czyż to możliwe, że za parę dni grudzień? Czy możliwe, że o tej porze złoci się u stóp śnieżnych kolosów taka zupełnie włoska woda? Czerwony wagonik kolejki Drahtseilbahn pnie się niewiarygodnie pod przynajmniej 60 stop. nachylenia wprost w górę. Jezioro ucieka z pod nóg, a góry nacierają ze wszystkich stron horyzontu. Jedziemy gdzieś pod niebo w ten błękit bez chmurki i w to kryształowe alpejskie powietrze.

Nagle zimna niespodzianka. Bez żadnego przejścia dostajemy się w mleczny tuman mgły a piękny widok przepada jak duch za spuszczoną raptownie kurtyną. Snać mgła listopadowa przyczaiła się na wyższych szczytach i dusi słońce. Ale co to? Śnieg. Biało. Smreki wokoło pełne okiści.

Beatenberg w śniegu. Nie widzi się przez białą mleczną watę szafiru jeziora i kryształowych górskich cudów. Wysiadam ze smętną miną i wśród przejmującego zimna wędruję ku oddalonej jeszcze o dobre pół godziny drogi osadzie. I niechby była najgorsza dziura, najzapadlejsza, najmniejsza wieś, — w Szwajcarji musi wieść do niej i przez nią znakomita asfaltowana droga, na której niema nigdy kurzu ani błota. Aż dziw bierze, że do kilku biednych domków chce im się budować tak kosztowną drogę.

Beatenberg jest wioską górską, rozbudowaną w znane i lubiane letnisko oraz stację turystyczną zimową. Posiada szereg luksusowych hoteli, wiele wygodnych estetycznych will, znakomite tereny narciarskie, w zimie tor saneczkowy, skocznię, ślizgawki i t. p. Leżąc na wysokości 1200 metrów na słonecznem ciepłem plateau, ma idealne warunki zdrowotne, nie mówiąc już o walorach widokowych. Cały przepych grupy Jungfrau patrzy mu w twarz i śmieje się ku niemu z dolin słonecznych jeziooro i barwno Interlaken.

Znajduje się tu właśnie dla tych walorów zdrowotnych kilka pensjonatów dla dzieci, które używają na cudownem powietrzu, słońcu i sportach, a do lat 15-tu otrzymują na miejscu naukę. Tak Interlaken jak Beatenberg są miejscowościami wybitnie niemieckiemi i innego języka zupełnie się nie słyszy.

Zorjentowawszy się w położeniu i urokach tej miejscowości, pędzę galopem na stację kolejki, by się nie spóźnić. Utrapiona mgła roztapia się stopniowo pod naporem promieni południa. Strzelają z nad niej pierwsze trzy czarowne szczyty Eiger, Mönch i Jungfrau a poetyczny, podobny do wulkanicznego stożka wierzchołek Niesen nurza się zupełnie w powodzi światła. Zjeżdżamy nad rozsrebrzone lustro wody. Po przenikliwem zimnie mgły, wydaje się gorąco. Żółty tramwaj napełnia się mieszkańcami Beatenbucht i tą samą cudowną drogą wraca do Interlaken. Mam jeszcze czas do pociągu południowego, więc przemierzam luksusowe promenady, ocienione potężnemi orzechami i strzyżonemi na parasole platanami. Czuję się jak zabłąkany dziki człowiek w drzemiącym przybytku luksusu, na którego tubylcy patrzą jak na białego kruka.

Na ulicach jest dosłownie kilka osób. Interlaken, które jest wyłącznie letniskiem, nie widuje w zimie zupełnie turystów a mieszkańcy stali siedzą po domach i sklepach.

Ciągle i ciągle oglądam się na białą Jungfrau. Jest rzeczywiście dziwnie młodzieńcza w swej nieskalanej sukience. Koncentruje na sobie słoneczne promienie i aż razi płaszczem skier śnieżnych. Ona jest alfą i omegą tego odrębnego światka ze stolicą w Interlaken i wokół niej kręci się tu wszystko. Hipnotyzuje i przykuwa wzrok czarem zupełnie niezwykłym wzrok setek i tysięcy zachwyconych przybyszów.

Szybki pociąg ucieka ku Bernu. W różowej poświacie wieczoru góry przybierają odblask zjawiskowy. Są to światła, jakie widuje się na wyidealizowanych obrazach, którym się nie wierzy. I na te góry patrząc nie wierzy się, że są rzeczywistością. I złocą się tak te cudowne twory Boże nad cichą Szwajcarią w listopadowy wieczór, którego przywilejem jest szaruga i słota.

Patrzę i nie wierzę. Patrzę i żal mi, że już znikają w dali bezpowrotnej. Wychylam się z okna, by widzieć do ostatka różowe czubki szczytów, nad któremi wieczną straż trzyma biała Jungfrau.

I nikną w bieli i majestacie a przedemną zapalają się wieńce świateł Berna.

Na wieczornem niebie układa się drugi wieniec z gwiazd.

Marja Sandoz.

Ruch wydawniczy.

KS. L. BIŁKO: „MŁODY ŚPIEW“, tomik I. i II. Wydawnictwo Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. Skład główny S. A. „Ostoja“, Poznań ul. Pocztowa 15.

Jak czytamy w przedmowie wymienione zbiorki pieśni, zawdzięczają swe powstanie głęboko odczuwanej potrzebie, by młodzieży polskiej dać pieśń, dostosowaną do warunków życia w odrodzonej Ojczyźnie; pieśń wolnego między wolnemi, będącą wyrazem miłości kraju i narodu, tężyzny wszystkiego, co szlachetne a przytem pieśń dziarską i prawdziwie młodzieńczą.

Postulatom tym uczynił zadość Autor zbiorków, starając się umieścić w nich jak najwięcej nowych tekstów, które wyszły z pod piór znanych literatów i muzyków polskich. Ponieważ zaś „Młody Śpiew“ przeznaczony jest w pierwszym rzędzie dla Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej męskiej i żeńskiej, dlatego wiele pieśni nawiązuje do ideologji tej organizacji, jej skrótu SMP. oraz haseł: „Gotów“ i „Sprawie służ, Służyć chcę“. Ponadto oba tomiki zawierają znaczną ilość piosenek wycieczkowych, marszowych, krajoznawczych i dobrych humorystycznych.

„Młody Śpiew“ jest zatem dużym krokiem naprzód w podniesieniu poziomu naszych chórów młodzieńczych. Dlatego winien być powitany i przyjęty przez młodzież z uznaniem i radością, aby powodzenie tych pierwszych tomików, umożliwiło ukazanie się dalszych, do których materjał jest już w przygotowaniu.

—oo—

Co słychać w Krakowie.

Sobota 10: N. M. P. Loretańskiej.
Niedziela 11: św. Damazego.
Niedziela 11: wschód słońca o godz. 8.01, zachód o godz. 15.46.

—— :o: ——

JUŻ ZACZĘŁA SIĘ ZWYŻKA CEN RYB! Z kół naszych czytelników piszą nam: „Gdy były niedawno święta żydowskie, Magistrat troskliwie dbał o to, by ceny ryb utrzymały się na niskim poziomie i wówczas kilo ryb kosztowało 1.80. Obecnie, gdy nadchodzą święta Bożego Narodzenia, **co tydzień podnoszą się ceny;** już teraz kosztuje kilo ryb zł. 2.20, a na święta będziemy mieli pewnie ryby za 3 lub 3.50 zł.! Nadmiernie wyśrubowane ceny boleśnie dotykają szerokie warstwy biednej ludności i obowiązkiem Magistratu jest niedopuścić do spekulowania tym artykułem, który będzie miał wielki popyt w czasie świąt".

WYSTAWA NASZE MIESZKANIE zainteresowała najszersze sfery publiczności naszego miasta. Popularna ta impreza ma na celu zaznajomienie publiczności z naszemi pięknemi wytworami w dziedzinie urządzeń mieszkaniowych, to też tłumy publiczności zwiedzają wystawę. Wystawa trwa tydzień, a zwiedziło ją już **kilka tysięcy osób,** wynosząc z niej jaknajlepsze wrażenie. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10-tej do 1-szej i od 4-tej do 7-mej wieczór, zaś w niedziele i święta bez przerwy. Wstęp 50 gr. — dla młodzieży i wojskowych 20 gr.

DROBNA ZNIŻKA CEN KONI. Ogółem spędzono w dniu 6 b. m. 198 koni na targ w Krakowie i płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 100 do 250 zł. za konie lekkie od 60 do 100 zł., za konie rzeźne od 10 do 30 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz za granicę kraju 12 sztuk. na rzeź miejscową 6 sztuk. Lekki materjał roboczy koni doznał zniżki nieznacznej w cenie. Popyt słaby. Tendencja zniżkowa.

POGOŃ DOROŻKARZA ZA NIEUCZCIWYM PASAŻEREM. Onegdaj dorożkarz Piotr Jarecki (Gęsia 16) miał przykrą przygodę z pewnym osobnikiem, który późnym wieczorem wsiadł do dorożki i kazał się wieźć na Zabłocie. W czasie gdy Jarecki dojeżdżał do Placu Nowego na Zabłociu, chytry pasażer wyskoczył z dorożki i pędem puścił się przez pola. Woźnica jednak nie tracąc dużo czasu, skoczył na równe nogi i pobiegł za nieuczciwym osobnikiem. Ponieważ miał nogi wytrenowane, więc wnet dogonił zbiega. W czasie szamotania jednak osobnik dobył rewolweru i strzelił, trafiając Jareckiego w rękę. Ranny wycofał się z pola walki i udał się na Pogotowie, gdzie go zaopatrzono. Nieuczciwy pasażer zbiegł; policja prowadzi dochodzenia.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

NA ZEBRANIU KRAK. KOŁA ZRZESZ. POL. NAUCZYCIELI GEOGRAFÓW we wtorek dnia 13 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Instytutu Geogr. przy ul. Grodzkiej 64 prof. dr. Bohdan Zaborski wygłosi odczyt pod tytułem „Kaszuby w świetle mapy Schwoettera z r. 1880".

Z TOW. LEKARSKIEGO. W środę, 14 bm. punkt. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w sali Krakowskiego Tow. Lekarskiego (Radziwiłłowska 4) posiedzenie naukowe Tow. Lekarskiego z nast. porządkiem dziennym: P. A. Sikorska: „Przyczynki do symptomatologji i leczenia encephalitis lethargica".

„O KONSTRUKTYWNĄ POLITYKĘ W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ". Odczyt wygłosi p. Wł. Ihnatowicz, dziś 10 b. m. o godz. 7-mej wieczór, w lokalu „Zgody", Zjedn. Polsko-Ruskiego, Krupnicza 8.

PODWIECZORKI. Staraniem Związku Pań Domu w pawilonie gazowni miejskiej na wystawie „Nasze mieszkanie" odbędą się w soboty, niedziele i święta, podwieczorki z atrakcjami. W sobotę dnia 10 b. m. podwieczorek poświęcony herbacie z fejletonem p. Jadwigi Hösick-Hendrichowej i prelekcją p. Jana Grosse'go. W niedzielę 11 b. m. podwieczorek jo-jo dla dzieci z konkursem i nagrodami. Bajki opowie p. Irena Szczepańska. — Wstęp wolny. Początek o godz. 5-tej po południu.

Z WYSTAWY „NASZE MIESZKANIE". Wśród wystawców na czoło wybija się firma „Dom Meblowy" M. Pleszowski (Kraków, Mały Rynek 2), zajmująca obszerne stoisko z meblami i wyrobami tapicerskiemi, wytworzonemi we własnych warsztatach. M. in. firma Pleszowski wystawiła modny gabinet, fornierowany orzechem kaukaskim, piękną jadalnię, pokój z sekretarzykiem i modnemi, wygodnemi fotelami, oraz okazały salon rzeźbiony w stylu „empire". Z tego względu całość stoiska firmy Pleszowski prezentuje się nadzwyczaj dodatnio, a wystawione meble są gustowne i solidnie wykonane.

——oo——

I. Zjazd Zrzeszeń Drobnych Handlarzy targowych.

We wtorek 6 bm. odbył się w lokalu Związku Handlujących Chrześcijan „W jedności Siła" w Warszawie I. Zjazd Delegatów poszczególnych Związków Drobnych Handlarzy targowych w Polsce. W Zjeździe wzięli udział delegaci wszystkich organizacyj katolickich handlarzy z Warszawy, Poznania. **Krakowa,** Lwowa i Łodzi. Celem Zjazdu było utworzenie wspólnej Centrali, któraby bolączki i potrzeby drobnego handlu targowego reprezentowała wobec władz lokalnych i państwowych. Na Zjeździe poruszono szereg bolączek drobnych handlarzy we wszystkich miastach Polski. a głównie nieproporcjonalność wymiaru podatków drobnych handlarzy w stosunku do handlu sklepowego, oraz kwestje patentów przemysłowych. Drobni handlarze targowi handlują zaledwie kilka godzin dziennie i handel ich zależny jest każdorazowo od pogody, a mimo to w myśl ustawy o podatku przemysłowym zobowiązani są wykupywać patent przem. kategorji IV h jak i kupcy sklepowi.

Zjazd wyłonił delegację do Departamentu podatkowego w Min. Skarbu, którą przyjął szef Departamentu p. Koszko. Delegacja, prowadzona przez Ks. posła Dra **Szydelskiego** ze Lwowa, wręczyła odpowiednie memorjały poszczególnych miast, które p. dyr. Koszko przyrzekł przychylnie rozpatrzyć. Delegacja uzyskała również przyrzeczenie, że drobnym handlarzom umorzone zostaną zaległe opłaty z tytułu patentów przemysłowych oraz, że Izby Skarbowe otrzymają polecenie zwalniania najbiedniejszych handlarzy od patentów przemysłowych. Delegacja uzyskała też przyrzeczenie powołania z pośród drobnych handlarzy rzeczoznawców do Komisji szacunkowych przy wymiarze podatków.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Krowoderskie zuchy".
Niedziela po południu: „Wesele".
Niedziela wieczór: „Krowoderskie zuchy".
Poniedziałek po południu: „Wesele".
Poniedziałek wieczór: „Opowieści Hoffmana".

TEATR BAGATELA:

Dziś 2 przedstawienia: o godz. 4 po południu i 8.30 wieczór: „Tanct, Idełech, tanct".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Rinaldi Rinaldini" (Lucjano Alberthini).
WANDA: „Frankenstein" (Boris Karloff).
APOLLO: 100 metrów miłości (Dymsza, Pogorzelska).
SZTUKA: „Bracia Karamazow" (F. Dostojewskiego).
UCIECHA: Syn Indji (Ramon Novarro).
ADRIA: „C. k. komenda serc".
SŁOŃCE: „Żegnaj Mascotte" (Liljan Harvej).
PROMIEŃ: „Nad pięknym modrym Dunajem" (Lya Mara i Harry Liedke).
ATLANTIC: „Miłość i zemsta dońskiego kozaka".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Od 9 do 10 b. m. film p. t. „Serce ulicznicy" (w gł. roli Corinna Griffith).

——o——

„KROWODERSKIE ZUCHY" W TEATRZE MIEJSKIM. Dzisiaj w sobotę premjera krotochwili ze śpiewami i tańcami St. Turskiego „Krowoderskie zuchy", która od dnia prapremjery liczy około 500 przedstawień na scenach polskich. Wesoła ta krotochwila rodzajowa, ciesząca się niezwykłą popularnością jako utwór zrośnięty z życiem ludu krakowskiego, ukaże się w nowej przeróbce i inscenizacji, przystosowanej do obrazów dzisiejszego Krakowa. Akcja rozgrywa się w czasie Świąt Bożego Narodzenia, wskutek czego dawne tradycje krakowskie związane z uroczystościami świąt, zajmują w niej dużo miejsca. Między innemi przewinie się przez scenę tradycyjna szopka krakowska z autentycznym jej modelem, dostarczonym teatrowi przez Muzeum Przemysłowe. Opracowanie sceniczne autora Stefana Turskiego. Obsadę ról tworzą pp.: Bednarska, Gintelówna, Granowska, Klońska, Kosmowska, Lasoniówna, Romowicz, Starkówna, Walewska, Zalewska, Burnatowicz, Kosmyra, Leliwa; Modrzewski; Pągowski, Solarski, Staszewski, Woźniak, Woźnik, Wroński, Zastrzeżyński. Oprawę dekoracyjną, przedstawiającą najcenniejsze zabytki Starego Krakowa, przygotował Miecz. Różański.

KRYZYS NA WESOŁO. Sensacją w Krakowie w sobotę dnia 10-go b. m. to „Żywy dziennik" p. t. „Kryzys na wesoło", który urządza Kom. P. M. P. i R. w sali „niebieskiej" Domu Katolickiego (Straszewskiego 18) o godz. 8-mej wieczór, z łaskawym współudziałem: Dr. J. Dobrzyckiego, J. Feldmanowej, A. Krakowieckiego, Z. Krotowskiego, Prof. Dr. St. Kołaczkowskiego, J. Kurka, Dyr. A. Schoedera, Prof. L. Skoczylasa, W. Zechentera. Zakończy oryginalny obraz p. t. „Która najpiękniejsza"? Konkurs piękności na podstawie strojów kobiecych różnych epok.

——oo——

32.565 obiadów wydał biednym Arcyb. Komitet Ratunkowy.

Dalsza lista ofiarodawców.

Na rzecz nierejestrowanych bezrobotnych złożono w dalszym ciągu do dnia 3 bm. w Arc. Kom. Ratunkowym następujące ofiary: Konwent OO. Dominikanów zł. 34.08, Konwent OO. Paulinów 100 zł., Bank Gospodarstwa Krajow. 50 zł., P. Rokosz dyr. Banku Gosp. Kraj. 20 zł., N. N. 20 zł., Ks. Dr. Bielenin 1 zł., Ks. Halla 1 zł., Inż. J. Kaczmarczyk 50 zł., Ks. Dr. Hajduga 5 zł., Klasztor Karmelitów Bosych 50 zł., L. Kopyciński 3 zł., M. Ozorowski 10 zł., Ks. Prep. Masny 50 zł., Parafja św. Anny 61 zł., zaś przez urząd parafjalny św. Anny nadesłali: J. Makosiński 1 zł., Dr. Jerzy Reiss 1 zł., J. Heggenberger 10 zł., E. Strzelbicka 100 zł., i Marja Dąbska 1 zł. Następnie Ks. Dr. Kozłowski 10 zł., Stanisław Kędzior 5 zł., Inż. A. Schimitzek 20 zł., Prof. Dr. Wł. Natanson 50 zł., Dr. B. Komorowski 5 zł., Urząd parafjalny w Trzebuni — ad Myślenice 30 zł., Inż. Nowicki 1 zł., Ks. Dr. M. Sieniatycki 24 zł., Drukarnia Przeglądu Powszechnego 90 zł. Ks. A. Marszał 5 zł., Ks. J. Kysela 2 zł., M. Dembińska 5 zł., M. Jakielska 2.50 zł., Inż. K. Rolle 20 zł., Urząd parafjalny Bożego Ciała 30 drobnych ofiar w kwocie 20.31 zł., Urząd parafjalny Nowa Wieś 20 zł., Br. Bieńkowska 3 zł., Ks. Dr. M. Wietecha 5 zł., M. S. 2 zł., Klasztor SS. Benedyktynek w Staniątkach 23 zł., Zosia Zarzycka z Rabki zamiast podarunku na św. Mikołaja 25 zł., Ks. W. Mika 30 zł., Stowarzyszenie Nauczycielek 25 zł., J. Mayówna 5 zł., Dr. M. Gulińska 5 zł., Z. Fischerowa ku uczczeniu pamięci śp. Jacka Heggenbergera 20 zł., Dr. Breyerowa 5 zł., Ks. Dr. J. Szymeczko 2 zł., Ks. Dr. A. Krzesiński 5 zł., i K. Witkowski za grudzień 5 zł.

O składanie dalszych ofiar na rzecz wspomnianych bezrobotnych gorąco się uprasza, przyczem datki można przesyłać do administracji pisma. Urzędów parafjalnych, lub na konto P. K. O. 405.825.

Do dnia 3 grudnia w 6 kuchniach na ten cel zorganizowanych wydano **32.565 obiadów.**

——:•:——

Uroczystość „Barbarki"

w krak. Akademji Górniczej.

Święcąc starodawną tradycję, urządziło Stowarzyszenie Pol. Inż. Górniczych i Hutniczych w Krakowie wraz ze Stow. Słuchaczy Akad. Górniczej w dniu 7 bm. uroczystość **„Barbarki"**, na którą przybyli przedstawiciele świata naukowego i wielkiego przemysłu. Uroczystości przewodniczył z ramienia Stow. Słuchaczy p. **Sierpisz.**

To doroczne zebranie starszego pokolenia pionierów przemysłu górniczego i młodzieży górniczej cechowała rzadko spotykana przy tego rodzaju okazjach **serdeczność.** W przemówieniach, wygłoszonych na głównej części uroczystości, tj. na komersie, przez reprezentantów przemysłu górniczego, przebijało wielkie **zbratanie się z młodzieżą i troska o jej przyszłość.**

Po przemówieniach przeplatanych produkcjami chóru słuchaczy Akademji, nastąpił tradycyjny skok przez skórę „młodych lisów", prowadzonych przez Lisa-Majora, p. **Kosteckiego.**

——oo——

Z sali sądowej.

MUZYKALNY ZŁODZIEJ UKARANY.

W fabryce instrumentów muzycznych L. Hutterera w Krakowie zatrudniony był przed kilku miesiącami niejaki **Rudolf Perdeus** z Rzeszowa, który, oprócz swej pracy zawodowej w charakterze konstruktora instrumentów muzycznych, uprawiał jeszcze inny zawód, mniej legalny. Mianowicie **dopuszczał się systematycznych kradzieży cenniejszych instrumentów** w ten sposób, że wynosił je z fabryki na plecach pod marynarką, srebrne zaś struny i mechanizmy do gramofonów umieszczał pod pachami. Po dłuższej obserwacji złodzieja wykryto i odebrano mu część łupu. Onegdaj Perdeus stanął przed trybunałem sądu karnego w Krakowie, któremu przewodniczył s. o. dr. Ostręga. Stronę poszkodowaną zastępował adw. dr. Józef Frommer, który wytoczył powództwo o 3.000 zł. Rozprawa zakończyła się **wyrokiem skazującym Rudolfa Perdeusa na rok więzienia.** Na mocy amnestji zredukowano mu karę do 6-ciu miesięcy, po których odsiedzeniu zapewne wyleczy się z nałogu pożądania cudzego mienia.

(a.)

Z okolic Krakowa.

OBŁAWA NA PRZEMYTNIKÓW TYTONIU. Pomiędzy wsiami Piekielniki a Suchą Górą w pow. nowotarskim patrol straży granicznej natknął się na bandę przemytników tytoniu z Czechosłowacji. W pościgu patrol straży granicznej oddał do przemytników kilkanaście strzałów. Ujęty został przywódca bandy, Jan Kotlarczyk, który otrzymał ranę postrzałową z pistoletu. Rannego przewieziono do szpitala. Reszta przemytników zbiegła.

ULOTKI W TEATRZE. W czasie onegdajszego przedstawienia „Wesela" Wyspiańskiego w sali „Sokoła" w Wadowicach rozrzucono między zgromadzonych ulotki. Organa PP. aresztowały dwóch członków OWP Stan. Frycaka i Fran. Zatora.

Spis emerytów i urzędników

Warszawa, 7. 12. (Telef. wł.). W celu zebrania danych statystycznych, dotyczących funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych, podpadających ustawie o zaopatrzeniu emerytalnem, państwowych funkcjonarjuszy prowizorycznych, praktykantów, pracowników kontraktowych oraz innych osób, otrzymujących stałe wynagrodzenie ze skarbu państwa a również funkcjonarjuszy i pracowników przedsiębiorstw i monopoli państwowych przeprowadzony będzie ich spis ogólny według stanu z dnia 31 stycznia 1933. Spisowi temu **nie będą podlegać osoby,** zatrudnione w B. G. K., Państwowym Banku Rolnym i P. K. O., jak również osoby zatrudnione na zasadzie rozporządzenia o umowie o pracę robotników.

Od Administracji.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uregulowanie prenumeraty za miesiąc grudzień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Życie gospodarcze.

Rumunja zamknęła rynek swój dla eksportu polskiego.

Zupełnie niespodziewanie rząd rumuński wprowadził w dniu 6-tym grudnia b. r. **kontyngent przywozowy na 130 artykułów,** stanowiących 58 proc. ogólnego importu rumuńskiego. Jednocześnie wyszedł **zakaz przywozu do Rumunji całego szeregu artykułów.**

Z chwilą wydania zarządzeń kontyngentowych, bez żadnego uprzedzenia **zatrzymano na granicy rumuńskiej cały szereg transportów,** obejmujących towary podlegające zakazowi wwozu.

Należy zaznaczyć, że rozporządzenie rządu rumuńskiego **w pierwszym rzędzie uderza w eksport polski.** W kołach gospodarczych twierdzą, że zarządzenie władz rumuńskich ma wszelkie cechy posunięcia politycznego, skierowanego przeciw Polsce.

Dalszy wzrost wkładów oszczędnośc. w P. K. O.

Listopad zaznaczył się w P. K. O. dalszym znacznym wzrostem zarówno wkładów oszczędnościowych, jak i liczby oszczędzających w tej instytucji.

Wkłady wzrosły o dalszych 8,611.151 zł., osiągając na dzień 30 listopada stan **zł. 386,285.311,** łącznie zaś z wkładami pochodzącemi z waloryzacji dawnych wkładów markowych **zł. 415,497.331.**

W ciągu listopada wydała P. K. O. **27.775 nowych książeczek oszczędnościowych.** Ogólna liczba książeczek oszczędnościowych czynnych na koniec miesiąca wynosiła **899.872,** łącznie zaś z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji. **936.776 książeczek.**

Na jarmarku wełnianym sprzedano 23 tys. kg. wełny.

Na jarmarku wełny, który odbył się w dniu 6 b. m., nadesłano ogółem 28.000 kg. wełny, z czego sprzedano 23.000 kg. wełny za sumę około 55.000 zł. Niesprzedaną została partja wynosząca 355 kg. z województwa lwowskiego, ponieważ wełna była zbyt mokra, oraz jedna partja mniejsza według próbki. Ceny dokonanych transakcyj wahały się od 1.80 do 2.65 zł. za kg.

Bat'a buduję nowe fabryki.

Zakłady Bati w Żlinie będą w najbliższym czasie szeroko rozbudowane. W projekcie zarządu zakładów jest budowa nowych pięciu gmachów, w których znajdą pomieszczenie warsztaty przetworów gumowych, fabryka papieru i magazyny skór. Oprócz tego w czasie zimy zostanie zbudowana nad rzeką olbrzymia tama długości 4 km., która zabezpieczy okolice przed wylewem. Tama będzie wysoka na 6 mtr. i szeroka na 25 metrów. Koszta tej budowy zostaną pokryte z funduszów zakładów Bati.

—o—

Giełda krakowska.

Kraków 9 grudnia. (PAT.). 4% pożyczka dolarowa 52.40 — 4% pożyczka inwestycyjna 99.50.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 9 grudnia. **Dewizy:** Belgja 123.68; 123.99; 123.37; Gdańsk 173.30; 173.73; 172.87; Holandja 358.75; 359.65; 357.85; Londyn 28.72; 28.79; 28.90; 28.62; Nowy Jork 8.92; 8.94; 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8.92; 8.94; 8.90; Paryż 34.86; 34.95; 34.77; Praga 26.42; 26.48; 26.36; Sztokholm 157.70; 158.47; 156.92; Szwajcarja 171.70; 172.13; 171.27; Włochy 45.75; 45.97; 45.53; Berlin prywatnie 212.15. — Tendencja niejednolita.

KURSA OBLIGACYJ

Akcje: Bank Polski 87.50 — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 15.25. — Tendencja utrzymana.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 98.75—99 — seryjna 105—105.50 — 5% konwersyjna 41 — 6% dolarowa 57.50 — 4% dolarowa 52—52.50—52.40 — 7% stabilizacyjna 53.88—54—53.75—54.38 — 54.63 drobne — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 8.93¼ płacą.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 55 5/8 — dillonowska 58 3/8—58½ — stabilizacyjna 52 7/8—53½ — warszawska 38.25—38.75 — śląska 40½—41.

GIEŁDA W ZURYCHU

Zurych 9 grudnia. Paryż 20.30; Londyn 16.50; Nowy Jork 5.20; Belgja 72.05; Włochy 26.62½; Hiszpanja 42.42½; Holandja 208 7/8; Berlin 123.60; Sztokholm 91.60; Oslo 86.10; Kopenhaga 86.70; Sofja 3.76¼; Praga 15.40; **Warszawa 58.30;** Białogród 6.95; Ateny 2.85; Konstantynopol 2.50; Bukareszt 3.08½; Helsingfors 7.35; Buenos Aires 109.00.

—ooo—

Fatalnie niski stan zamówień w przemyśle.

Według urzędowych obliczeń w dniu 1 listopada zatrudnionych było na terenie całej Polski **385.703 robotników.** Cyfra ta obejmuje zarówno pracujących przez wszystkie dni w tygodniu, jak i częściowo zatrudnionych.

Z dalszych obliczeń okazuje się jednak, że stan zamówień w czynnych jeszcze zakładach fabrycznych jest fatalny. Główny Urząd Statyst. rozróżnia pod tym względem trzy kategorje przedsiębiorstw. Pierwszą grupę stanowią zakłady, w których stan zamówień w końcu miesiąca w procencie ogółu robotników jest **dobry,** drugą — **średni,** trzecią — **zły.** W cementowniach więc stan zamówień był w październiku w **62%** zły a tylko w 37.7% średni. W cegielniach w **77.5%** zły a w 22.5% średni. Huty szkła (20 zakładów czynnych, 47 unieruchomionych) mają stan zamówień w 67% zły a w 33% średni.

Fatalnie przedstawia się dopływ zamówień dla przemysłu maszynowego: w 80.5% stan zamówień jest zły a w 19.5% średni; podobnie jest w fabrykach papieru, gdzie stan zamówień jest w 83.6% zły a w 12.7% średni. W tartakach — 81.9% zły a 17.7% średni, w browarach — 82.6% zły a 16.6% średni.

Statystyka podaje niektóre tylko gałęzie przemysłu przetwórczego już te jednak dane ilustrują wymownie niekorzystne widoki produkcji, dla której miarodajnym wskaźnikiem na przyszłość jest właśnie stan zamówień. Wysokie odsetki złego stanu zamówień w czynnych jeszcze zakładach fabrycznych każą liczyć się z tem, że zatrudnienie przemysłu w najbliższej przyszłości może ulec dalszemu pogorszeniu.

Powrót z pierwszej wyprawy narciarskiej.



Nowicjusz narciarski po całodziennym trudzie wstępnych kroków wraca do domu z zatroskaną miną, a jednak pełen nadziei, że może następna lekcja pójdzie gładziej i lepiej bo jazda na nartach nie jest łatwą.

Czy Z.U.P.U skróci okres pomocy bezrobotnym?

Zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych znalazły się skutkiem stałego wzrostu bezrobocia w nader krytycznej sytuacji finansowej. W związku z tem odbyło się przed kilku dniami we Lwowie nadzwyczajne walne zebranie delegatów ZUPU lwowskiego. Chodziło o skasowanie § 47 statutu przyznającego bezrobotnym prawo do 9-cio miesięcznego zasiłku (zamiast ustawowych 6-ciu). Wniosek wydziału kierującego idący w tym kierunku upadł, uchwalono natomiast wybór komisji, która ma zastanowić się nad uzyskaniem funduszu na wypłaty zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym w roku przyszłym.

Jak się dowiadujemy praca tej komisji polegać będzie głównie na przeglądnięciu stanu zaległości wkładkowych i zbadaniu w jakim stopniu dałoby się je ściągnąć. Zaległości wkładek w lwowskim Zakładzie Ubezp. Pr. Umysł. wynoszą obecnie 12 milj. zł. z czego 2.400 tys. zł przypada na fundusz bezrobocia, a reszta na fundusz emerytalny. Jest to narazie jedyne możliwe źródło uzyskania pewnych wpływów, gdyż ani rząd nie zamierza uskutecznić jakichkolwiek dopłat ani też nie można będzie uzyskać pożyczek w funduszu emerytalnym. Ten ostatni, wobec wzrostu sumy potrzebnej na wypłatę emerytur może już w ciągu najbliższych paru lat okazać się niewystarczającym. Niebezpieczeństwo to grozi skutkiem ciążącego na Zakładzie obowiązku lokowania 40 proc. swych rezerw w papierach państwowych trudnych do upłynnienia. W ten sposób co roku poważna część kapitału rezerwowego zostaje zamrożona. Ponieważ czynsze z domów mieszkalnych ZUPU również nie wpływają regularnie, a zaległości wynoszą do dziś około 900 tys. zł. — sytuacja finansowa staje się tem krytyczniejszą. Niewątpliwie dalszy bieg wypadków pójdzie w tym kierunku, że czas wypłaty zasiłków bezrobotnym będzie istotnie o trzy miesiące skrócony jak to już uskuteczniły zakłady poznański i w Król. Hucie. Niemniej jednak należy się domagać bezwzględnej reformy tych stosunków, by zakłady ubezp. społ. w tak ciężkich dla nich chwilach miały każdy wolny grosz lokować w trudnych do upłynnienia papierach państwowych.

Nędza i bezrobocie pogarszają wciąż stosunki bezpieczeństwa na wsi.

Z Raciborowic otrzymujemy ze sfer rolniczych następujący list: Dużo się obecnie słyszy o wsi, którą dawniej zajmowano się przeważnie tylko w czasie wyborów. Pewne warstwy społeczeństwa doszły wreszcie do przekonania, że dobrobyt wsi stanowi również o dobrobycie przemysłu i handlu, lecz niestety ten pomyślny stan gospodarstw rolnych, jaki był przed kilkoma laty, przepadł gdzieś zdaje się **bezpowrotnie.** Dziś **nędza panuje zarówno u drobnych jak i większych gospodarzy.** Częściowo nędza ta, a częściowo ogólne warunki przyczyniły się do tego, iż mnoży się po wsiach plaga kradzieży. Jest sporo osobników, którzy tą drogą zdobywają potrzebną gotówkę na pijatykę i zabawy, kradnąc wszystko co przedstawia jakąkolwiek wartość. Nie minie noc, by kogoś z mieszkańców nie okradziono z poduszek, drobiu, trzody, ubrania, mąki, zboża etc. Doszło do tego, że po skradzione towary zajeżdża fura, lub auto. Stan ten wpływa ogromnie deprymująco na spokojnych gospodarzy i zmusza ich do całonocnego czuwania, często bardzo bezskutecznie. Policja po ostatnich redukcjach, nie jest w stanie zapobiec złemu wobec dużego terenu na którym pełni służbę, a poszkodowani bojąc się zemsty, często nie wydają nawet szkodników choćby ich znali i widzieli przy kradzieży. Wobec tych stosunków koniecznem jest wdrożenie ze strony władz energiczniejszych środków, celem zapewnienia bezpieczeństwa spokojnej ludności.

Jeden z wielu poszkodowanych.

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano w piątek następujące ceny: żyto dworskie stan. 16 do 16.25; żyto dworskie lubelskie stand. 15.75 do 16 zł.; owies dworski stand. 15 do 15.50; owies zadeszczony 12 do 13 zł; fasola Wachtel 21 do 23 zł; łubin żółty 13 do 13.50; łubin niebieski 10.50 do 11 zł; mąka pszenna okr. Krak. 60 proc. 40 do 41 zł; mąka żytnia okr. Krak. I 65 proc. 26.25 do 26.75; mąka żytnia II sitkowa 17 do 17.50; mąka żytnia okr. Poznań. I gat. 65 proc. 26.25 do 26.75. Ceny innych artykułów pozostały te same. Tendencja spokojna, dowozy małe.

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Kraków, (312.8 m.) G: 10.00 Nabożeństwo ze Lwowa, 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj., program na dz. bież., 12.10 Transmisje z Warsz., 14.05 Pogadanka dla rolników: wygł. p. W. Kochmański p. t. „Zakładanie sadów handlowych według najnowszych metod“, 14.25 Transmisje z Warsz., 16.00 Audycja dla młodzieży: a) radjotygodnik „Co się dzieje na świecie“ w opr. dr. Wilkosza, prof. U. J. oraz z Warszawy, b) pogawędka W. Frenkla p. t. „Nie było was — był las“. 16.25 Płyty gramof., 16.45 Transmisje z Warsz., 17.55 Program na dzień nast., 18.00 Muzyka tan. z Warszawy. W przerwie krak. wiad. bież., 19.00 Rozmaitości, komunikaty, 19.10 Odczyt p. t. „Potrzeba bajki filmowej" (Micky Mouse), wygł. red. J. Kurek, 19.25 Słuchowisko p. t. „Igraszki trafu i moralności“ wg. Tristana Bernard, w radjofon. pp. Goreckiego i Woycickiego, 20.00 Transmisje z Warsz., 21.00 Kom. sport. ze stacyj prowincjonalnych.

Lwów, (380.7 m.) G: 10.00 Nabożeństwo z archikatedry obrz. łac. we Lwowie, 14.15 Skrzynka pocztowa leśna, 16.45 „Rozmowa z młodymi i starszymi".

Warszawa, (1411,8 m.) G. 9.55 Program na dzień bież., 10.00 Nabożeństwo ze Lwowa, 11.58 Sygnał czasu, Hejnał, 12.05 Program na dzień bież., 12.10 Urzęd. Kom. P. I. M., 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji. W przerwie: „Z zagadnień higjeny pracy kobiet", 14.00 Kom. roln.-meteorol. P. I. M., 14.05 „O urządzaniu i prowadzeniu gospodarstw małorolnych“, 14.25 Muzyka popularna w wyk. Orkiestry mandol. Zw. Drukarzy, 14.40 „Słuchowisko prawnicze dla rolników, 15.00 D. c. muzyki popularnej, 16.00 Audycja dla młodzieży, 16.25 Płyty gramof., 16.45 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne", 17.00 Recital fortepianowy. W przerwie: Komun. Zw. Pracown. Gmin Wiejskich, 17.55 Program na dz. nast., 19.00 Rozmaitości, 20.00 Koncert popularny, 21.00 Wiadomości sportowe, 21.10 D. c. koncertu, 22.00 Muzyka tan. ze Lwowa, 22.55 Urz. Kom. P. I. M. i komun. policyjny, 23.00 Orkiestra cygańska.

Katowice, (408,7 m.) G: 14.05 Inż. A. Kasprowicz: „Zwalczanie szkodników roślin ogrodniczych w porze zimowej", 19.10 Prof. St. Ligoń: „Bery i bajki śląskie“.

Porozumienie Anglji z Francją co do długów.

Paryż, 9 grudnia. Wedle **„Petit Parisien"** na wczorajszej konferencji francusko-angielskiej premjer Mac Donald oświadczył, że Anglja skłonna jest do zapłacenia raty grudniowej w gotówce i pragnęłaby, aby Francja to samo uczyniła. Herriot zawiadomił Mac Donalda, **że nie odmówiłby zapłacenia raty jednakże pod warunkiem, iż rata obecna byłaby ostatnią przed rewizją układu francusko-amerykańskiego w sprawie długów wojennych, oraz aby wypłacona 15 bm. rata zaliczona została na poczet przyszłej likwidacji długu.** Dziennik donosi, że **zastrzeżenia Herriota znalazły u Mac Donalda pełne zrozumienie.** Koła polityczne wskazują, że osiągnięto również porozumienie, iż zasadnicze **uregulowanie długów wojennych ma odpowiadać uchwałom konferencji lozańskiej.** O wyniku konferencji francusko-angielskiej poinformuje premjer Herriot komisję finansową i zagraniczną Izby w piątek a obie komisje senatu w sobotę, poczem w poniedziałek przedłoży uchwałę Izbie celem zajęcia ostatecznego stanowiska. Jakie będzie stanowisko parlamentu francuskiego, trudno przewidzieć. Prasa poranna podkreśla, że **Francja nie może odrzucić zaciągniętych zobowiązań, gdyż w ten sposób stworzyłaby precedens i zadała cios śmiertelny zasadzie o nietykalności układów.**

Parlament francuski rozstrzygnie.

Londyn, 9 grudnia. Nawiązując do konferencji paryskiej w sprawie długów wojennych **„Times"** pisze, że **o ile Anglja i Włochy zapłacą ratę grudniową, to i Francji nie pozostanie nic innego jak również zapłacić.** Herriot nie udzielił jeszcze Mac Donaldowi w tej sprawie ostatecznej odpowiedzi, że decyzja w tej sprawie zależy od **parlamentu.**

Anglja zapłaci ratę grudniową.

Londyn, 9 grudnia. Jak z kół poinformowanych donoszą, po powrocie premjera Mac Donalda z Genewy rząd angielski wystosuje do rządu amerykańskiego trzecią notę, która **jednakże będzie zawierać jedynie zapowiedź, że ratę grudniową zapłaci rząd brytyjski w złocie.**

JEDNOMYŚLNOŚĆ W KONGRESIE?

Paryż, 9 grudnia. Ambasador amerykański w Paryżu, Edge, który po paromiesięcznym pobycie w Ameryce powrócił do Paryża, oświadczył przedstawicielom prasy, że w kwestji długów wojennych panuje **jednomyślność** tak wśród republikanów jak demokratów. O ile istnieją jakie różnice, to **tylko pod względem metody, jaka miałaby zostać zastosowana.**

WASZYNGTON PONOWNIE ODMAWIA.

Paryż, 9 grudnia. Ambasador francuski w Waszyngtonie donosi, że wczoraj wieczór otrzymał **odpowiedź rządu amerykańskiego na ostatnią notę rządu francuskiego. Odpowiedź** amerykańska jest podobnie jak poprzednia odmowna.

———o———

Londyn, 9 grudnia. **„Financial News"** donosi, że w angielskich sferach bankowych i finansowych stale wzrasta liczba przeciwników zapłacenia raty grudniowej.

Rozłam w partji Hitlera.

Berlin, (PAT.) Jeden z głównych przywódców narodowo-socjalistycznych, przewodniczący rady gospodarczej stronnictwa poseł **Gotfryd Feder** wystosował do Hitlera list, w którym, podobnie jak i Strasser, prosi o **kilkutygodniowy urlop.** W liście tym Feder oświadcza, że zarządzone przez Hitlera rozwiązanie rady gospodarczo-politycznej stronnictwa narodowo-socjalistycznego uważa za **równoznaczne z wyrzeczeniem się przez stronnictwo najważniejszego celu, polegającego na walce o chleb i pracę dla mas bezrobotnych.** Ten krok Hitlera — oświadcza Feder — **pociągnąć musi masową ucieczkę wyborców,** zwłaszcza z kół robotniczych.

Demonstracyjne wystąpienie Strassera i Federa wywołało w kołach politycznych wielkie poruszenie. W kuluarach parlamentarnych mówi się, że szereg członków stronnictwa narodowo-socjalistycznego, jak dr. Frick, przywódca frakcji parlamentarnej Stoehr, b. wiceprezydent Reichstagu przyłączą się do **Strassera.**

LIST STRASSERA.

Berlin, 9 grudnia. **„Frankfurter Ztg."** ogłasza dziś treść listu **Strassera do Hitlera.** W piśmie tem Strasser rezygnuje ze wszystkich urzędów partyjnych oraz składa mandat do Reichstagu. Jako motywy tego kroku podaje Strasser trudności czynione mu jako kierownikowi organizacyjnemu przez najwyższe władze partyjne, a przedewszystkiem to, że zasady polityki państwowej partji narodowo-socjalistycznej nie odpowiadają jego przekonaniom. Twierdzi on, że jest przeciwnikiem radykalnego kierunku polityki partyjnej i przeciwnikiem gwałtu bezpłodnego. Stoi on na stanowisku, że także wśród socjalnych demokratów i innych stronnictw demokratycznych znajdują się siły twórcze, których nie powinno się odpychać i tępić. Podkreśla wreszcie Strasser, że obecna polityka partji narodowo-socjalistycznej **nie jest zgodna z ideałami głoszonemi dotąd przez przywódców partji.**

Ustawa o zastępstwie Hindenburga.

Berlin, 9 grudnia. **W głosowaniu imiennem** Reichstag przyjął dziś **w trzeciem głosowaniu 404 głosami przeciw 127 projekt ustawy w sprawie zastępstwa prezydenta Rzeszy. Przeciw głosowali komuniści i niemiecko-narodowi.**

KRWAWA BÓJKA.

Berlin, 9 grudnia. Ubiegłej nocy doszło w Spandau między komunistami a narodowymi socjalistami do **krwawej bójki, w toku której 3 osoby odniosły ciężkie rany. Cztery osoby zostały aresztowane.**

Sprawa Mandżurji znów odroczona.

Genewa, 9 grudnia. Zgromadzenie Ligi Narodów zakończyło dziś popołudniu obrady nad konfliktem chińsko-japońskim, przekazując sprawę „komitetowi 19". Przyjęta rezolucja poleca „komitetowi 19" aby:

1) **zbadał sprawozdanie komisji Lyttona wraz z uwagami stron oraz poczynionemi propozycjami,**

2) **opracował propozycje w sprawie rozwiązania konfliktu** i

3) **odpowiednie propozycje przedłożył Zgromadzeniu Ligi Narodów w terminie możliwie najkrótszym.**

Termin zwołania „komitetu 19" nie został ustalony. **Rezolucja przyjęta została bez dyskusji.**

W dalszym ciągu Zgromadzenie Ligi Narodów w głosowaniu poufnem 42 głosami przeciw 1 przy 1 kartce białej **zatwierdziło wybór Avenola generalnym sekretarzem Ligi Narodów** i wyraziło ustępującemu generalnemu sekretarzowi sir Eric Drummondowi podziękowanie za zasługi dla Ligi Narodów.

Su-Ping-Wen pojedzie do Europy.

Moskwa, 9 grudnia. Koła miarodojne dementują pogłoskę podaną przez biuro Reutera, jakoby władze sowieckie wydały generała Su-Ping-Wena japońskim władzom wojskowym. **Władze sowieckie udzieliły generałowi Su-ping-wenowi i towarzyszącym mu oficerom zezwolenia na opuszczenie granic sowieckich i wyjazd do Europy.** Większość powstańców chińskich generała Su-ping-wena wyraziła życzenie, aby im zezwolono pozostać w Rosji.

N. Davis cofa swój plan.

Paryż, 9 grudnia. Pertinax przynosi dziś w **„Echo de Paris"** z Genewy wiadomość, wedle której delegat amerykański Norman Davis postanowił wycofać swój plan w sprawie odroczenia konferencji rozbrojeniowej na trzy lata. Do decyzji tej miało skłonić Davisa zdumowe stanowisko Francji, która pragnie, aby konferencja kontynuowała swe prace i podjęła dyskusję nad jej planem bezpieczeństwa i rozbrojenia.

DODATNI BILANS HANDLOWY.

Warszawa, 9. 12. (Telef. wł.). **Bilans handlowy za listopad zamyka się saldem dodatniem w wysokości 21.892.000 zł.** W porównaniu z październikiem dodatnie saldo za listopad zmniejszyło się o 106.000 zł. Wywieziono z Polski towarów za 98.605.000 zł., przywieziono za 76.713.000 zł.

———•———

Katowice, 9. 12. (Telef. wł.). Posiedzenie Sejmu śląskiego wyznaczono na 12 bm. Będzie na niem poruszona sprawa zmiany ustroju województwa śląskiego.

Sejm się nie przemęcza.

Sanacyjna większość nie chce częstszych posiedzeń.

Warszawa, 9. 12. (Telef. wł.) **Ferje świąteczne w Sejmie zaczną się prawdopodobnie 17-go b. m. i potrwają do dnia 11 stycznia.**

O CO CHODZIŁO?

Warszawa, 9. 12. (Telef. wł.) Pos. **Rybarski** domagając się w Komisji Budżetowej, by rząd w przeciągu 4 tygodni przedstawił Sejmowi całkowity i szczegółowy wykaz zamówień, dokonanych na poczet przyszłych budżetów przypomniał, że **premjer Prystor zapowiedział w przemówieniu z dnia 1 października 1931 r. poczynienie zamówień na poczet przyszłych budżetów.** Pos. **Rybarski** oświadczył ponadto: Dowiadujemy się, że **istnieją krótkoterminowe zobowiązania rządu albo poprostu niezapłacone rachunki,** które razem tworzą sumę wynoszącą wiele setek miljonów zł. Ile tego jest, dokładnie nie wiemy, jednak wiemy, że **niebezpieczeństwo dla gospodarki państwowej z tej przyczyny jest coraz poważniejsze.** W budżecie na rok 1933/34 preliminarze niektórych ministerstw **nie zawierają żadnych informacyj, czy i jakie sumy są przeznaczone na zapłatę zaległości oraz czy i jakie zobowiązania ma dane ministerstwo na przyszłość.** Stosowanie do zapowiedzi p. premjera z 1 października 1931 **robi zamówienia na poczet przyszłych budżetów Ministerstwo Spr. Wojskowych.** Pewne ministerstwa preliminują w poszczególnych paragrafach pewne sumy na rozmaite wydatki i **tylko w objaśnieniach (!)** pobieżnie dodają, że bliżej nieokreślona część danej sumy **ma iść na pokrycie zaległych zobowiązań,** inne znów ministerstwa podają konkretne sumy, które muszą w przyszłym roku budżetowym wypłacić z tytułu dawnych zamówień. Tak naprzykład Ministerstwo Komunikacji **wstawiło pozycję 400.000 zł. jako resztę należności za zamówiony dawniej**

wagon salonowy.

Poszczególne urzędy oraz przedsiębiorstwa i monopole wystawiają sumy nieraz wysokie a kiedyindziej na sumy wręcz drobne.

P. Rybarski podnosi, że miał w ręku **weksel komisarza rządu Warszawy.** Monopol tytoniowy wystawił weksle na poważne sumy, które odbiorca chciał odstąpić **z dyskontem od 20 do 25 proc.** Praca nad budżetem bez znajomości tego stanu rzeczy, mówił p. **Rybarski** i bez możności określenia co obok koniecznych wydatków normalnych musi być z dawnych zobowiązań pokryte, **jest niemożliwa.** Skutkiem odrzucenia wniosku, postawionego przez referenta, a **za którym**

głosowała cała opozycja,

debata nad budżetem na rok przyszły **rozpoczęła się od nieznanych weksli.**

Posłowie Stron. Ludowego nie złożą mandatów.

Warszawa, 9. 12. Telef. wł.). W dniu jutrzejszym zbiera się na dwudniowe obrady Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego. W naradach ma wziąć udział około 200 delegatów. W sprawie pomysłu złożenia przez posłów ludowych mandatów w kołach kierowniczych Stronnictwa Ludowego **panuje pogląd krytyczny.** Koła te uważają, że po takiej manifestacji powinny zajść dalsze konsekwencje, bez których złożenie **mandatów byłoby bezcelowe.**

Obrady Organizacyj Rzemieślniczych w Warszawie.

Warszawa, 9. 12. (Telef. wł.). W dniach od 14 do 16 bm. odbędą się w Warszawie obrady organizacyj rzemieślniczych. W dniu **14 bm.** odbędzie się posiedzenie Rady Izb Rzemieślniczych, w dniu 15 bm. obradować będzie trzeci zjazd delegatów izb rzemieślniczych z całej Polski, w dniu 16 bm. zbiorą się na narady dyrektorzy wszystkich izb rzemieślniczych. W toku obrad mają być omawiane najaktualniejsze sprawy rzemieślnicze, m. in. sprawa programu gospodarczego rzemiosła, współpraca samorządu rzemieślniczego ze stałą komisją po rozumiewawczą samorządu gospodarczych, no welizacja ustawy przemysłowej, sprawa szkolnictwa zawodowego, nielegalnych warsztatów i t. d.

WIECE AKADEMICKIE.

Warszawa, 9. 12. (Telef. wł.). Za zezwoleniem rektorów **odbędą się na wyższych uczelniach warszawskich wiece w sprawie ostatnich wypadków lwowskich.** Na wiecach tych przemawiać **będą prezesi Bratnich Pomocy oraz działacze akademiccy.**

HERBATKA W POSELSTWIE CZESKIEM.

Warszawa 9. 12. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym wieczorom małżonka posła czechosłowackiego w **Warszawie p. Girsowa** podejmowała **herbatą** przedstawicieli duchowieństwa z ks. kard. **Kakowskim** na czele, dyplomatów, **przedstawicieli władz państwowych,** oraz **przedstawicieli świata literackiego i dziennikarskiego.**

LIST POLECONY — 80 GR.

Warszawa 9. 12. (Telef. wł.). Od 1 stycznia 1933 roku obniżona ma być opłata za polecenie listów z 60 na 50 gr. W ten sposób list polecony łącznie z opłatą normalną za list kosztować będzie 80 groszy.

STRAJK W „PAROWOZIE".

Warszawa, 9. 12. (Telef. wł.). Dziś w fabryce „Parowóz" przy ul. Kolejowej porzuciło pracę 1000 robotników. Strajk wybuchł wskutek zapowiedzi zarządu fabryki, że ruch w zakładzie będzie wstrzymany na 8 tygodni. Strajk ma przebieg spokojny. Delegacja strajkujących robotników udała się do Ministerstwa Pracy z prośbą o interwencję.

SPRAWA O ZABÓJSTWO PODOFICERA.

Sąd okręgowy w Radomiu rozpatrywał sprawę Bron. Kądzieli i Stan. Siurka, pochodzących z powiatu opatowskiego oskarżonych o zabójstwo **Stefana Kupisza,** zawodowego plutonowego W. P. Kądziela, który w krytycznym czasie odbywał służbę wojskową w 35 pp., przyjechał na urlop do domu, a spotkawszy wraz z **Siurkiem plut. Kupisza,** wszczęli z nim po pijanemu bójkę, podczas której Kądziela zadał Kupiszowi cios bagnetem w lewą pierś, przebijając serce. Kupisz padł trupem na miejscu. Sąd skazał Siurka na 3 lata więzienia, **Kądzielę zaś na 5 lat więzienia.**

Narciarski komunikat śniegowy.

Stan śniegu: Wisła 5 cm puch, Wadowice 2 cm puch, Zwardoń 14 cm puch, Zawoja 20 cm puch, Babia Góra 25 cm puch, Zakopane 16 cm puch, Hala Gąsienicowa 15 cm puch, Morskie Oko 19 cm puch, Rabka 27 cm puch, Szczawnica 13 cm puch, Krynica 7 cm puch, Iwonicz 5 cm mokry.

W Beskidach Zachodnich panuje temperatura poniżej zera na całym obszarze, w górach spada do minus kilkunastu stopni. Pokrywa śnieżna występuje na całym obszarze, w punktach wyjściowych wynosi do 10 cm, w górach do 30 cm. Najlepsze warunki śnieżne dla narciarzy są na Klimczoku, Baraniej Górze, Pilsku, Babiej Górze oraz w Dolinach Tatrzańskich. Warstwa śniegu mimo, iż wynosi około 30 cm, jednak nie leży na starym pokładzie śniegu, dlatego wycieczki narciarskie należy przedsiębrać ostrożnie. Silne zachmurzenie oraz wiatry północno-zachodnie wskazują, iż w najbliższym czasie należy się spodziewać wszędzie obfitych opadów a w związku z tem poprawy warunków śnieżnych dla wycieczek narciarskich.

SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO SASORSKIEGO W MONACHJUM.

W finale międzynarodowych zawodów zapaśniczych (zawodowcy) o mistrzostwo świata w wadze średniej, rozgrywanych w Monachjum, polski zapaśnik **Adam Sasorski** odniósł sensacyjne zwycięstwo, pokonując najgroźniejszego przeciwnika i ogólnego faworyta turnieju, westfalczyka **Ahrensa.**

———oo———

REPREZENTACJA BOKSERSKA SZWECJI po zwycięstwie nad Inowrocławiem (13:3), przegrała z Łodzią w stosunku 9:7.

MECZ HOKEJOWY Katowice—Wrocław wygrali Katowiczanie 2:0 (0:0, 1:0, 1:0).

I. F. C. zwyciężył mistrza Śląska niemieckiego Beuthen 09 3:0 (1:0).

BOKSERZY WAWELU pokonali bokserów z mysłowickiej „06" w stosunku 8:6.

Warszawa, 9. 12. (Telef. wł.). Wojewódzki Sąd Administracyjny w Toruniu unieważnił wybory członków sejmiku wojewódzkiego, dokonane przez radę miejską w Toruniu.

Warszawa 9. 12. (Telef. wł.). Komitet konkursowy imienia Grzegorza Piramowicza, wyłoniony przez Warszawskie Towarzystwo Lekarskie, przyznał pierwszą nagrodę za rok 1932 lekarzowi szkolenku dr. Karolowi Mikulskiemu za rozprawę pod tytułem „Praca psychologiczno-wychowawcza w szkole".

Warszawa 9. 12. (Telef. wł.). Posiedzenie Senatu odbędzie się 15-go grudnia.

M. BONÉ. 7

1 + 1 = 3.

Przekład Br. J. Falka.

— Tego nie mogę pojąć. Są zagadki, których rozwiązać niepodobna. Widziałem go na własne oczy i sąsiedzi Duraila również go widzieli.

— Dobrze. To wszystko, co chcieliśmy wiedzieć.

Odźwierny wyszedł. Sędzia śledczy spojrzał na Lautreca.

— Sądziłem — rzekł — że odźwierny padł ofiarą halucynacji lub pomylił się. Ale zeznania sąsiadów potwierdzają w zupełności jego słowa. Mamy do czynienia z dziwną zagadką, która wydaje się tem trudniejszą do rozwiązania, że skomplikowaną jest przez zbrodnię w Willi pod Sową. Z jednej strony wszystko zdaje się przemawiać za tem, że Mulford i Durail są jedną i tą samą osobą. Z drugiej strony osoba Duraila ulega dziwnemu rozdwojeniu...

— Przyznaję — rzekł Lautrec — że na razie nie umiem sobie tego wytłómaczyć. Sprawa przedstawia się w istocie bardzo zagadkowo. Przybyłem tu, przekonany, że znajdę rozwiązanie zagadki z Willi pod Sową i natrafiłem wbrew przewidywaniom na nowe trudności. Nie ulega wątpliwości, że obie zbrodnie są ze sobą w związku. List a raczej koperta znaleziona w willi przy trupie ofiary i podobny charakter pisma Mulforda i Duraila przemawiają za tem stanowczo. Nie ulega również wątpliwości, że mamy do czynienia z dwoma trupami. Gdybyśmy przyjęli za pewnik, że Durail i Mulford są jedną osobą, możnaby wykluczyć zabójstwo nieznajomego z Loncy-Le-Long przez Duraila-Mulforda. Ten ostatni uciekł do mieszkania na ulicę Orlą, gdzie znany był pod nazwiskiem Duraila. W kryjówce tej, został zabity przez trzeciego wroga, który zniknął. Trudno, ponieważ zmarli nie dadzą nam żadnych wskazówek, musimy poszukać żywego i dowiedzieć się, kto nim jest.

— Ale ten trzeci nieznajomy jest mimo wszystko osobą najbardziej znaną, gdyż widziało go szereg osób i słyszało jego głos.

— Tak... głos... Gdyby nie głos możnaby przyjąć, że człowiek, który wyszedł z domu ucharakteryzował się poprostu na Mr Duraila. Jestem przekonany, że w każdym razie należy obecnie zająć się żywym, gdyż umarli nic nam już nie powiedzą.

— Nie sądzę, aby odnalezienie tego żywego było rzeczą łatwą. Człowiek ten przedsięwziął odpowiednie środki ostrożności...

— Czy znaleziono narzędzie zbrodni?

— Nie.

— A odciski palców?

— Żadnych.

— W istocie. Człowiek ten był przewidujący. I ja szukałem odcisków palców w Willi pod Sową nadaremnie. Pragnę jeszcze oglądnąć trupa.

Lautrec podszedł do łóżka i przy pomocy szkła powiększającego poddał zwłoki drobiazgowym oględzinom. Zdaje się jednak że nie znalazł nic szczególnego, gdyż zamieniwszy jeszcze kilka słów z przedstawicielami władz, dał mi znak, abyśmy wyszli.

Żegnając się z sędzią śledczym, zapytał jeszcze:

— Mieszkanie będzie strzeżone, nieprawdaż?

— Tak jest. Robimy to w każdym przypadku.

Wyszliśmy z pokoju i zeszli po stopniach na dół. Ujrzawszy odźwiernego, Lautrec przywołał go skinieniem dłoni. Kiedy ten pospieszył na wezwanie, przyjaciel mój zadał mu kilka pytań odnośnie do trybu życia i nawyczek Mr. Duraila. Informacje, jakich mu udzielono, zadowoliły go. Zmarły był spokojnym rentjerem, oszczędnym, nienarzucającym się człowiekiem, który rzadko kiedy przyjmował u siebie gości.

— Bywały u niego jakieś panie? — nalegał Lautrec.

— Jedna pani odwiedziała go bardzo często. Była to, jak mi mówił jakaś jego krewna.

— Ładna? Młoda?

— Dość ładna. Mogła mieć lat około trzydzieści pięć.

— Dobrze.

Lautrec wsunął do ręki odźwiernego kilka monet, poczem wyszliśmy na ulicę.

Na wargach mego przyjaciela pojawił się uśmiech.

— Zdaje się, że jesteś zadowolony? — zauważyłem.

— Tak jest. Ostatnie słowa odźwiernego ucieszyły mnie.

— Nie sądzę, aby miały jakieś znaczenie.

— Mylisz się. Wspominał o kobiecie...

— Cóż z tego?

— To bardzo ważne. Kobieta! Kobieta jest kluczem do wszystkich zagadek! Przyczyną zbrodni, jest zazwyczaj kobieta. „Cherchez la femme!" mówi przysłowie.

W istocie, jeśli kobieta nie jest przyczyną zbrodni to jest przynajmniej nicią, która wiedzie do przestępcy i staje się powodem jego zguby... Pójdziemy na pogrzeb Mr. Duraila ale na razie, czas na obiad!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Sko z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.